INSTYTUT TURYSTYKI

Seria: kształcenie i doskonalenie

KRZYSZTOF PRZECŁAWSKI

HUMANISTYCZNE PODSTAWY TURYSTYKI

Seria: kształcenie i doskonalenie

KRZYSZTOF PRZECŁAWSKI

HUMANISTYCZNE PODSTAWY TURYSTYKI

796.5

Warszawa 1986

INSTYTUT TURYSTYKI

KOLEGIUM REDAKCYJNE WYDAWNICTW INSTYTUTU TURYSTYKI

Krzysztof Antoniak, Julian Bystrzanowski, Andrzej Jagusiewicz /wiceprzewodniczący/, Krzysztof Łopaciński /przewodniczący/, Barbara Mikołajewska /sekretarz/, Krzysztof Przecławski, Romana Przybyszewska-Gudelis, Jacek Pustoła, Teresa Skalska, Ryszard Szczeciński, Ryszard Walicki, Stanisław Wawrzyniak

Redaktor: Anna Wolicka

INSTYTUT TURYSTYKI W WARSZAWIE BIBLIOTEKA

5837

Instytut Turystyki, ul. Merliniego 9a, 02-511 Warszawa
tel. 44-12-61, 44-12-63.
Spółdzielnia Rzemieślnicza "PERFEKT" PIASTÓW P-27 nakład 500
format B-5. Cena 150 zł

"Wszechświat jest wędrówką.
I kiedy zamilkną kroki -
świat przestanie istnieć"

/Rozanow, Aforyzmy/

umiera - przede wszystkim umiera - który je i pije, bawi się i śpi, myśli i kocha, człowiek, którego się widzi i słyszy: brat, prawdziwy brat". [4]

Otóż ten człowiek " z krwi i kości " został zagubiony w "społeczeństwie", w "organizacji", w "strukturze społecznej", w "gospodarce" itd. Paradoksem jest, że tak podstawowe nauki humanistyczne jak socjologia czy psychologia zagubiły człowieka. Socjologia stała się właśnie nauką o "stosunkach społecznych", "więzi społecznej", "warstwach społecznych", a nie o człowieku, psychologia nauką o "zjawiskach psychicznych", "mechanizmach regulujących" itd., a nie o człowieku.

O turystyce też coraz częściej mówi się i pisze w kategoriach "liczby przyjazdów i wyjazdów" /o czym zresztą sam też nieco dalej powiem kilka słów/, w kategoriach "cen", "osobodni", "sprzedaży dewizowej". Turystyka - to przedsiębiorstwo turystyczne, turystyka - to ponadnarodowe wielkie koncerny hotelarskie czy biura podróży, turystyka - to podaż i popyt, to reklama i informacja turystyczna. W tym wszystkim c z ł o w i e k także został zagubiony.

O turystyce mówi się i pisze przede wszystkim w kategoriach ekonomiki, ale także prawa, zagospodarowania przestrzennego czy ochrony środowiska. Jeżeli porusza się takie aspekty, jak "potrzeby" czy "motywy" - to też przede wszystkim rozważając, jak te potrzeby zaspokoić na rynku turystycznym lub jak te motywy oddziałują na ów rynek.

Od czasu do czasu ktoś sobie przypomina i umieszcza w nagłówku jakiegoś urzędowego elaboratu albo w rozdziale o celach turystyki stwierdzenie, że turystyka powinna wychowywać. Na ogół jednak na tej deklaracji się kończy i pozostała treść elaboratu ujmuje turystykę z punktu widzenia propagandowych analiz ilościowych oraz analizy ekonomicznej.

---

4. Miguel de Unamuno: O poczuciu tragiczności życia wśród ludzi i wśród narodów. Kraków - Wrocław 1984, s. 5.

Dlatego więc "humanistyczne podstawy turystyki": aby spróbować odnaleźć miejsce człowieka w turystyce. Aby spojrzeć na turystykę jak na zachowanie człowieka, aby dostrzec, że człowiek, ten konkretny człowiek /który jest naszym "najwyższym dobrem"/ jest podmiotem działań turystycznych i że skutki turystyki oddziałują na tego konkretnego człowieka. A skoro tak, to trzeba nasze rozważania zacząć od przypomnienia niektórych elementarnych wiadomości o człowieku, zanim się zastanowimy nad związkami między człowiekiem i turystyką.

1.2. Człowiek - to znaczy ... ?

Powiedziałem: "trzeba nasze rozważania zacząć od przypomnienia niektórych elementarnych wiadomości o człowieku". Ale od razu jawi się trudność: jakie to są te "elementarne wiadomości o człowieku?". Vercors napisał kiedyś znakomitą książkę "Zwierzęta - niezwierzęta" [5], w której barwnie opisuje spory pomiędzy uczonymi co do tego, co ostatecznie konstytuuje człowieka, jakie są istotne różnice między człowiekiem i zwierzęciem. Odpowiedź na to pytanie zależy bądź od przyjętych założeń światopoglądowych, bądź uświadamianego lub nie stanowiska filozoficznego, bądź teorii naukowej, jaką się uznaje - lub też od wszystkich tych czynników łącznie. Jedni przypisują człowiekowi wyjątkowe miejsce w świecie, inni twierdzą, że ludzie tylko przez zarozumiałość i ignorancję odmawiają zwierzętom zdolności do tworzenia kultury, porozumiewania się językiem czy dokonywania wyborów moralnych.

Nie mogę tu szerzej omówić tej sprawy, której poświęcono co najmniej tysiące książek nie licząc artykułów naukowych i publicystycznych. Mając świadomość, że istnieją w odniesieniu do tego kapitalnego zresztą zagadnienia rozmaite stanowiska i poglądy, sądzę jednak, że powinienem krótko przedstawić własne, jako punkt wyjścia do dalszych analiz. Jeżeli "człowiek i turystyka", "człowiek uprawiający turystykę", "turystyka dla człowieka" - to co to znaczy "człowiek"?

---

5. Vercors: Zwierzęta niezwierzęta. Warszawa 1956.

Otóż przychylam się do zdania tych, którzy przyznają człowiekowi podmiotowość i szczególne miejsce w przyrodzie. Uznaję te argumenty, które powiadają, że chociaż z przyrodą ściśle złączeni i jej prawami ograniczeni, różnimy się od minerałów, roślin i zwierząt w sposób jakościowo zasadniczy. Że człowiek /i spośród istot żywych tylko człowiek/ posiada zdolność myślenia abstrakcyjnego, tzn. za pomocą pojęć ogólnych, że człowiek ma możność /przy uznaniu wszystkich ograniczeń ze strony praw przyrody oraz prawidłowości społecznych i kulturowych/ dokonywania wyborów, zwłaszcza wyborów moralnych. Że człowiek tworzy kulturę. Że człowiek jest istotą zdolną do kochania innych. Nie jestem więc zwolennikiem tych, którzy głoszą całkowity determinizm ludzkich zachowań.

Andrzej Grzegorczyk wyróżnia następujące "grupy potrzeb duchowych" człowieka:

" a/ P r a g n i e n i a p o z n a w c z e. Pragnienie znajomości faktów oraz głód wiedzy ogólnej. Szukanie związków, przyczyn, struktury rzeczy, ukształtowania naszej wiedzy. /../

b/ P r a g n i e n i a k o n t e m p l a c y j n o - e s t e t y c z n e. Potrzeba zrozumienia posiada charakter kontemplacyjny. Zrozumienie jest jak gdyby dotarciem do głębszej warstwy rzeczywistości, stanowi kontemplację prawdy. Podobny charakter ma skupienie estetyczne na przedmiocie, chęć uchwycenia jego piękna, kontemplacja natury lub dzieła sztuki, pragnienie wytworzenia rzeczy pięknych oraz estetycznego uporządkowania swego otoczenia, ozdabiania przedmiotów, tworzenia dzieł sztuki. Podobnie przedstawia się też kontemplacja szlachetnych sposobów życia różnych ludzi, bohaterskich czynów czy w ogóle istoty ludzkiego postępowania.

c/ P r a g n i e n i a e s t e t y c z n e. Stanowią one domenę bardzo delikatnego wyczucia wartości nazywanych potocznie dobrem i złem.

d/ P r a g n i e n i a m i s t y c z n o - r e l i g i j n e. Potrzeba uczestniczenia w czymś wielkim - obok swego pierwiastka biologicznego, który wymieniliśmy w pragnieniu ekspan-

sji - posiada również swój pierwiastek duchowy." [6]

Inaczej mówiąc - człowiek p o z n a j e otaczającą rzeczywistość poprzez swe zmysły i rozum. Rozum przedstawia mu określone w a r t o ś c i, między którymi może w zasadzie dokonać w y b o r u. Wreszcie może podjąć d z i a ł a n i e w kierunku tych wartości, które wybrał. Jest bowiem istotą działającą c e l o w o.

Rolę wartości w życiu człowieka zilustrować można w sposób następujący:

Człowiek żyjąc i rozwijając się potrzebuje różnych elementów przyczyniających się do jego fizycznego /przynajmniej do pewnego okresu/ wzrostu, do odzyskiwania wydatkowanej energii i do rozwoju duchowego. W związku z tym człowiek ma określone p o t r z e b y, które mogą zostać zaspokojone przez określone w a r t o ś c i. Jeżeli człowiek sobie daną potrzebę uświadamia i zdaje sprawę z tego, jaka wartość może tę potrzebę zaspokoić - powstaje m o t y w do działania w kierunku określonej wartości rozumianej już w tym przypadku jako cel działania. Motyw jest więc tym, co decyduje o podjęciu działania przez człowieka i o kierunku tego działania. Motyw ma zawsze charakter jednostkowy, osobisty. Cele natomiast mogą mieć charakter przedstawień społecznych, mogą być formułowane przez grupy społeczne jako sugestia do działania w określonym kierunku.

Można to przedstawić schematycznie w następujący sposób:

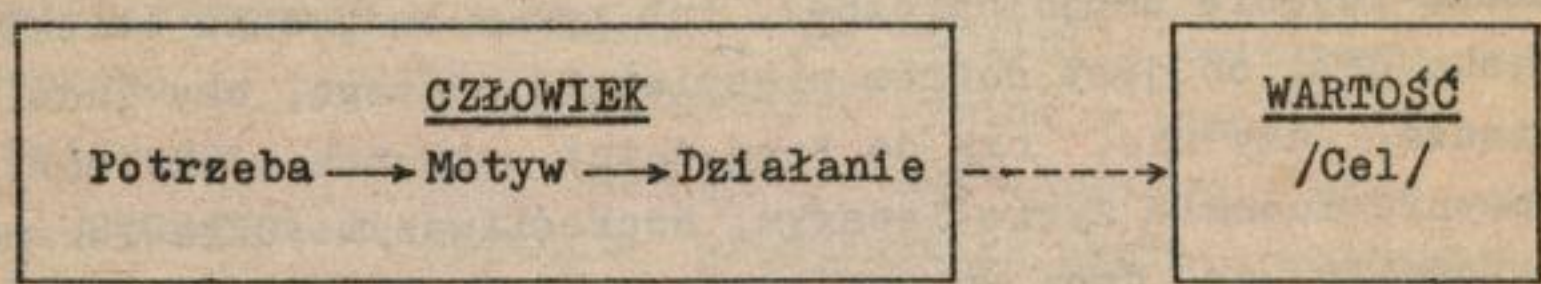

Nasuwa się jeszcze jedna uwaga: oto w trakcie realizacji działania zmierzającego do określonego celu /realizacji wartości zaspokajającej potrzebę/ człowiek może poznać inną wartość i zapragnąć jej. Wtedy pojawi się nowy motyw i człowiek zrezyg-

6. Andrzej Grzegorczyk: Filozofia czasu próby. Warszawa 1984, s. 24 - 25.

nuje z poprzedniego kierunku działania /dlatego nie wystarczy badać np. tylko pierwotne motywy podróży turystycznej, ale także r z e c z y w i s t e z a c h o w a n i a turysty, które mogą wynikać z innych motywów i realizować odmienne wartości niż uprzednio wyznaczony cel/.

Pragnę zwrócić uwagę, że wartość jest na tym rysunku przedstawiona p o z a człowiekiem. Zostało to zrobione świadomie ze względu na przyjętą koncepcję wartości. Przypomnijmy więc w tym miejscu bardzo pobieżnie spór o rozumienie pojęcia "wartość".

Najlepiej ujął - moim zdaniem - istotę tego sporu Władysław Tatarkiewicz w swoich esejach pt. "Parerga" /czyli coś w rodzaju "różności"/. Tatarkiewicz ujmuje sprawę w ten sposób: "To, co wygląda na definicję wartości, jest raczej zastąpieniem wyrazu przez inny wyraz mniej więcej to samo znaczący, na przykład "dobro". Albo jest omówieniem. Omówienie to ma zwykle jedną z dwu postaci: bądź mówi, że wartość rzeczy jest tą jej własnością, która czyni, iż lepiej jest, by rzecz ta była, niż by nie była, bądź też mówi, że wartość jest tą własnością rzeczy, ze względu na którą chcemy rzecz tę mieć, ze względu na którą jest nam ona p o t r z e b n a." [7]

Można więc wartość rozumieć w znaczeniu subiektywnym - jako coś, co jest źródłem pozytywnego przeżycia /ujęcie psychologiczne/ albo jako coś, co jest uznane jako dobro przez grupę społeczną /ujęcie socjologiczne/, lub też w znaczeniu obiektywnym, jako coś, co jest dobrem niezależnie od tego, czy ludzie o tym wiedzą, czy nie, czy do tego dążą, czy nie. Jako coś, co może czynić ludzkie życie lepszym, szczęśliwszym. Człowiek może nie wiedzieć, że dana wartość jest właśnie tym, co odpowiada jego potrzebie. Lecz nawet jeśli tego nie wie i po tę wartość nie sięga - ona wartością pozostaje. Można powiedzieć na przykład, że przez całe wieki nie traktowano oświaty jako dobra, a jednak stanowiła ona wartość. Lekarstwo ma własności lecznicze niezależnie od tego, czy są one znane ludziom, czy nie.

---

7. Władysław Tatarkiewicz: Parerga. Warszawa 1978, s. 62.

Roman Ingarden ujął to w ten sposób: "W nieuprawniony sposób identyfikuje się to, że wartość została u z n a n a czy p o z n a n a lub że w y d a j e s i ę wartością, z i s t n i e n i e m i z wystarczającym u f u n d o w a n i e m wartości w jakimś przedmiocie albo systemie przedmiotów." [8]

Grzegorczyk zaś wyjaśnia to w taki sposób: "Człowiek więc naprawdę nie ustanawia wartości w sposób swobodny. A jeśli nie ustanawia w sposób swobodny, to w ogóle ich nie tworzy, tylko odkrywa. Nie ustanawia, ale wypatruje, co jest dobre, a co złe, co wzniosłe, a co przyziemne, co jest prawdą, a co fałszem. Należy więc szukać zakorzenienia w rzeczywistości, a nie we własnym ustanowieniu. Jeśli zaś w rzeczywistości otaczającej mam szukać wartości i celu, to muszę najpierw rzeczywistość tę przyjąć jako coś, co może mnie pouczyć, od czego mogę uzyskać wskazówkę, przekaz. Jestem częścią tej rzeczywistości, która mnie otacza, która mnie przenika, jest we mnie, kształtuje mnie, moich przyjaciół i przeciwników. Jest moja, czy jest dobra, czy jest zła. Muszę zaakceptować moją przynależność do świata wraz z całym tragizmem, który on z sobą przynosi. Powinienem zasadniczo zgodzić się na życie takie, jakie jest w swej istocie, chociaż, być może, będę do końca walczył o jego poprawę. Ale walka też jest przyjęciem życia, zgodą na jego istotne warunki." [9]

Człowiek od dawna zajmuje w swojej świadomości naczelną pozycję w świecie i działa tak, aby podporządkować sobie zarówno świat przyrody nieożywionej, jak rośliny i zwierzęta. Także w stosunku do tych dwu podstawowych wymiarów jego życia: czasu i przestrzeni, człowiek zajmuje postawę zdobywcy. Chce pokonać czas i przestrzeń. Marzy o przedłużaniu życia, chociażby poprzez hibernację. Marzy o nieśmiertelności. Od zarania dziejów pokonuje przestrzeń. P o d r ó ż u j e .

"Homo viator" - "człowiek podróżujący" - to tytuł jednej z książek Gabriela Marcela. Człowiek podróżuje po ziemi, zaczyna

---

8. Roman Ingarden: Książeczka o człowieku. Kraków 1972, s. 117.
9. Andrzej Grzegorczyk: op.cit. s. 131.

Pragnę jeszcze podkreślić, że zgodnie z tą definicją zjawisko turystyki nie może być wyjaśniane jedynie przez odniesienie do szerszej klasy zjawisk zachowania człowieka w czasie wolnym /leisure/ ani też nie wyklucza się a priori w tej definicji wyjazdów zarobkowych. Turystyka współczesna nie jest tylko i koniecznie związana z wypoczynkiem. Przyjęły się już zresztą dość powszechnie takie określenia, jak turystyka konferencyjna, kongresowa, pielgrzymkowa.

Nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia ze zjawiskiem ogromnie złożonym. Spróbujmy się tej sprawie trochę bliżej przyjrzeć.

Turystyka jest równocześnie zjawiskiem psychologicznym, społecznym, ekonomicznym, przestrzennym, kulturowym.

Jest zjawiskiem psychologicznym - ponieważ to człowiek podróżuje. Ten człowiek, ta jednostka ludzka, charakteryzująca się określoną psychiką, jeszcze przed podjęciem podróży odczuwa jakąś p o t r z e b ę wyjazdu kształtującą m o t y w udania się w podróż /w innych przypadkach może to być motyw rezygnacji z wyjazdu/. Jednostka formułuje c e l tej podróży, wynikający z jakiejś w a r t o ś c i prawdopodobnie z tą podróżą związanej. Człowiek także z reguły w y o b r a ż a sobie tę podróż, a w jej trakcie i po jej odbyciu porównuje przeżytą rzeczywistość z owymi wyobrażeniami.

W trakcie podróży człowiek p o z n a j e ; wchodzi w osobisty kontakt bądź z przyrodą, bądź z kulturą, bądź z ludźmi z tych miejsc, do których przyjeżdża lub przez które przejeżdża. Człowiek p r z e ż y w a intelektualnie i emocjonalnie tę podróż. Człowiek wchodzi w kontakt z naturą, z kulturą, z ludźmi, z a c h o w u j e się w określony sposób.

Po powrocie człowiek p r z y p o m i n a sobie to, co widział, słyszał i przeżył. Przywiezione pamiątki pozwalają mu jakby ponownie przeżywać odbytą podróż. Dlatego nieraz mówimy, że możemy stracić różne przedmioty materialne, ale tego, co widzieliśmy i przeżyliśmy w czasie podróży turystycznej, nikt nie jest w stanie nam odebrać.

Turystyka jest zjawiskiem społeczny, ponieważ człowiek w trakcie podróży wchodzi w rolę społeczną podróżującego, turysty. Miewa mniej lub bardziej liczne styczności społeczne. Są to styczności bądź ze współpodróżującymi, bądź z organizatorami podróży czy przewodnikami, bądź z ludnością miejscową. W wyniku tych styczności powstają nieraz głębsze więzi społeczne pomiędzy ludźmi. Ponadto człowiek podróżujący w motywacji do podróży, w wyborze celu podróży, formy podróży, a więc środków transportu, sposobu zakwaterowania itd., w zachowaniu swoim jako turysty - jest mniej lub bardziej społecznie uwarunkowany nie tylko przez takie swoje cechy jak wiek, płeć, wykształcenie, zawód, stan majątkowy, ale przez społeczne wyobrażenia i stereotypy związane z turystyką. O tych sprawach będziemy szerzej mówić w następnych rozdziałach.

Turystyka jest zjawiskiem ekonomicznym - dla wielu, niestety, przede wszystkim zjawiskiem ekonomicznym - ponieważ kieruje się prawami ekonomicznymi, zwłaszcza podaży i popytu. Organizują ją w dużym stopniu przedsiębiorstwa turystyczne, oferujące usługi, czerpiące określone zyski z turystyki. Turystyka staje się businessem. Mówimy o funkcjonowaniu rynku turystycznego. Mówimy obecnie w Polsce o miejscu turystyki w reformie gospodarczej. W niektórych krajach dochody z turystyki stanowią podstawowe źródło wyrównywania bilansu płatniczego.

Można bez większej przesady powiedzieć, że aspekt ekonomiczny turystyki jest teoretycznie i praktycznie stosunkowo najlepiej znany i spopularyzowany. Że wielu ludzi myśląc o turystyce nie potrafi jej analizować inaczej niż w kategoriach ekonomicznych. Być może to właśnie jest źródłem jednego z największych nieporozumień, jakie wokół niej narosły.

Turystyka jest zjawiskiem przestrzennym, ponieważ zmienia krajobraz, wpływa bezpośrednio na zagospodarowanie przestrzenne krajów, regionów, miejscowości. Dla turystyki buduje się drogi, wyznacza linie kolejowe, wznosi lotniska. Tworzy się tzw. in-

f r a s t r u k t u r ę turystyczną, buduje obiekty noclegowe, gastronomiczne i inne. Turystyka może się stawać czynnikiem nowego ł a d u p r z e s t r z e n n e g o , ale może ten ład burzyć przyczyniając się do d e g r a d a c j i środowiska naturalnego i kulturowego.

Najszerzej sprawę ujmując można powiedzieć, że turystyka jest zjawiskiem k u l t u r o w y m . Nie wchodząc tu w rozliczne i skomplikowane nieraz definicje kultury pozostańmy przy stwierdzeniu, że w zasadzie do kultury możemy zaliczyć to wszystko, co człowiek wytworzył. W swojej klasycznej już definicji kultury Stefan Czarnowski powiada, że jest nią całokształt zobiektywizowanych elementów dorobku społecznego, wspólnych wielu grupom i z racji swej obiektywności ustalonych i zdolnych się rozprzestrzeniać. [12]

W praktyce stosujemy jednak pojęcie "kultura" także do części tego dorobku, np. wspólnego danej epoce, danemu narodowi czy danej grupie społecznej. Mówimy o kulturze greckiej czy rzymskiej, kulturze współczesnej, kulturze masowej, kulturze regionalnej itd.

Turystyka niewątpliwie należy do kultury. Kultura, jako dorobek społeczny, jest dziełem c z ł o w i e k a , wynika z jego i n t e n c j o n a l n e g o działania. Podobnie turystyka, jak o tym była mowa, jest przede wszystkim zachowaniem człowieka. W jaki więc sposób można bliżej przedstawić związki turystyki z kulturą?

Sądzę, że można zaobserwować pięć rodzajów takich związków. Oto one:

a/ Turystyka jest f u n k c j ą kultury. To znaczy: turystyka jest na ogół wyrazem danej kultury. Jeżeli pytamy, jeżeli pragniemy zrozumieć, dlaczego na przykład ludzie w trakcie podróży turystycznych zachowują się w określony sposób, to przyczyny szukać musimy nie tylko w turystyce, ale głębiej - w niektórych zjawiskach współczesnej kultury. Inaczej mówiąc: nie

---

12. Stefan Czarnowski: Kultura.W:Dzieła T.1,Warszawa 1956,s.70.

można zrozumieć turystyki współczesnej bez zrozumienia tego, co się dzieje w kulturze współczesnej. Nie można zrozumieć polskiej kultury itd. W dalszym ciągu spróbujemy na takie związki wskazać.

b/ Turystyka jest e l e m e n t e m kultury. Turystyka wpisała się na trwałe w kulturę współczesną. Inaczej mówiąc: nie można zrozumieć kultury współczesnej, nie można jej opisać bez uwzględnienia w niej zjawiska, jakim jest turystyka, bez omówienia roli turystyki we współczesnej kulturze.

c/ Turystyka jest p r z e k a z e m kultury. Określone wartości kulturowe przenoszone są współcześnie nie tylko na przykład poprzez procesy urbanizacji, nie tylko poprzez tzw. środki masowego przekazu, ale także /a może coraz bardziej?/ przez turystykę.

d/ Turystyka jest więc w pewnym sensie s p o t k a n i e m kultur czy, jak niektórzy mówią, "zderzeniem" kultur. Jest wymianą wartości przede wszystkim pomiędzy turystami, przyjezdnymi a ludnością miejscową, ludnością terenów odwiedzanych przez turystów. Im różnica kulturowa między nimi jest większa, tym to "zderzenie" kultur pozostawia trwalsze ślady.

e/ Turystyka może być wreszcie c z y n n i k i e m p r z e m i a n k u l t u r o w y c h. Nie przypadkowo międzynarodowy program badań koordynowany przez Ośrodek Nauk Społecznych w Wiedniu został nazwany: "Turystyka, w jej kontekście społeczno-kulturowym, jako czynnik przemian". O tym, jaki może być kierunek tych przemian, porozmawiamy w rozdziale piątym.

Takie wydają się być związki pomiędzy turystyką a kulturą. A ponieważ zjawiska kultury współczesnej są bardzo złożone, ponieważ w pewnym sensie można mówić o różnych "kulturach" czy "podkulturach" - dlatego też uzasadnione jest chyba przypuszczenie, że można mówić o różnych "turystykach" stanowiących funkcje tych różnych "podkultur" czy trendów kulturowych. Można powiedzieć, że od tego, jaka jest dana kultura, zależy to, z jaką mamy do czynienia turystyką, a od tej turystyki zależy to, jakie przemiany kulturowe ona wywołuje lub potęguje.

stanowiska tych, którzy nie traktują społeczeństwa i kultury jako bytów samoistnych. To znaczy podzielam przekonanie, że społeczeństwo, grupa społeczna jest systemem relacji ludzi,osób ludzkich. A więc że nie istnieje społeczeństwo jako byt ponadjednostkowy w sensie ontologicznym. Nie odpowiada mi skrajny realizm w rozumieniu natury ontologicznej grupy społecznej. Odpowiada mi pogląd, według którego osoba ludzka jest "unum per se" [13], społeczeństwo zaś jedynie "unum secundum quid" [14]. Podobnie źródła kultury są intencjonalnie ludzkie. Człowiek ją tworzy, a nie prawa przyrody. Społeczeństwo i kultura - to sposób życia człowieka, osoby ludzkiej jako podmiotu działań i wyborów.

Turystyka jest też, zwłaszcza współcześnie, s p o s o b e m życia człowieka. Jest sposobem realizowania przez niego różnych wartości. Turystyka jest nie tylko i nie tyle jedną z form spędzania czasu wolnego /aczkolwiek rację mają ci, którzy twierdzą, że największy procent wyjazdów turystycznych, tak zagranicznych jak krajowych, jest związany z aktywnością czasu wolnego/, ale może być sposobem osiągania różnych celów. Stąd właśnie, jak wiemy, poza turystyką wypoczynkową mamy do czynienia z turystyką konferencyjną, kongresową czy inną.

Turystyka jest więc sposobem p o z n a w a n i a świata. Jest sposobem p r z e ż y w a n i a świata. Jest sposobem b y c i a z i n n y m i . Jest realizacją w o l n o ś c i dokonywania wyborów. Może być także sposobem t w ó r c z o ś c i .

2.3. Turystyka jako interakcja

Turystyka nie jest, oczywiście, jednostronnym oddziaływaniem człowieka podróżującego, człowieka-turysty na otaczającą go przyrodę, na elementy kultury czy na innych ludzi. Zarówno świat przyrody, jak świat kultury i świat ludzki oddziałują równocześnie - i to nieraz bardzo silnie - na turystę.

---

13. Jedność sama przez się.
14. Jedność ze względu na coś.

Ten typ wzajemnego oddziaływania nazywamy interakcją.

W naszych rozważaniach będziemy się interesować przede wszystkim interakcją społeczną, to znaczy oddziaływaniem turystów na innych ludzi i wzajemnie - innych ludzi na turystów. Ci "inni ludzie" - to mogą być inni turyści w stosunku do analizowanego turysty. A więc interakcje mogą zachodzić i zachodzą pomiędzy turystami. Ci "inni" - to mogą być także mieszkańcy terenów odwiedzanych przez turystów. A więc interakcje zachodzą pomiędzy turystami i mieszkańcami. Ale mogą to być też interakcje pomiędzy turystami i tymi, którzy organizują wyjazd, przejazd lub pobyt, a więc pracownikami biur podróży, przewodnikami, pilotami, wychowawcami czy też recepcjonistami w hotelu.

W trakcie tej interakcji, tego s p o t k a n i a , którym zawsze jest turystyka, ludzie przekazują sobie wzajemnie - często nie zdając sobie z tego sprawy - określone wartości. Przekazują je przez swój sposób ubierania się, typ zachowania, przez to, j a k mówią i c o mówią, a zwłaszcza przez swój sposób odnoszenia się do drugiego człowieka.

Ludzie przekazują sobie wzajemnie określone z n a k i. Otóż problem polega na tym, że te znaki mogą być często fałszywe. Że podobnie jak znaki na drzewie mogą niekiedy zmylić, tak znaki przekazywane przez sposób zachowania uczestników interakcji mogą nie prowadzić do takiego obrazu świata, jaki mają o z n a c z a ć , jaki jest przez innych uczestników interakcji odczytany. Mogą dezinformować. Mogą też być błędnie o d c z y t a n e z powodu braku odpowiedniego przygotowania ze strony obserwatora.

Spotkanie może być nie tylko spotkaniem ludzi jako jednostek. Bywa, że jest to spotkanie określonych grup czy nawet w s p ó l n o t, których członkowie związani są ze sobą jakimiś wartościami, jakąś ideologią. W przypadku takiego spotkania może mieć miejsce przekazywanie wartości wspólnotowych. Może też mieć miejsce rozbijanie wspólnot. Czy na przykład nie zdarza się proces d e z i n t e g r a c j i wspólnoty lokalnej mieszkańców w wyniku przekształcania się miejscowości w miejsco-

wość turystyczną?

Jak widać, turystyka może mieć istotne znaczenie dla procesów integracji bądź dezintegracji społecznej, może być czynnikiem stawania się nowego ł a d u społecznego bądź czynnikiem burzącym istniejący ład.

3. Turystyka współczesna

3.1. Społeczno-ekonomiczne przyczyny rozwoju turystyki współczesnej

Człowiek, zanim rozpoczął życie osiadłe, wędrował z miejsca na miejsce, prowadził życie koczownicze. Nomadowie pozostali zresztą do dzisiaj. Później - kiedy już osiedlano się w jednym miejscu, a także wtedy, kiedy już budowano miasta - ludzie nadal wędrowali, tyle że powracali z podróży do swoich domostw. W czasach greckich podróżowali kupcy, posłowie, pielgrzymi. Zeus miał przydomek "Xenios", "Gościnny". W Grecji wykształciła się instytucjonalna forma opieki nad obcym, tzw. Proxenia. Starożytni Rzymianie znali już wyjazdy wypoczynkowe. Odpoczywali m. in. nad dzisiejszym Balatonem. W średniowieczu wędrują studenci. Petrarka zdobywa "Wietrzny Szczyt", a Beata Łaska w XVI w. jako pierwsza kobieta wchodzi na szczyt Kieżmarski. Słowo "turystyka" kojarzy się zwykle z "Grand Tour de l'Europe", z podróżami z Anglii na kontynent w XVI i XVII wieku. Przełomowy jednak dla rozwoju turystyki jest wiek XIX. Przemiany zapoczątkowane wtedy na szerszą skalę i rozwinięte w XX wieku owocują masowym rozwojem turystyki po drugiej wojnie światowej. Można więc powiedzieć, że dzisiejsza turystyka - chociaż ma długą historię - zrodziła się w swej obecnej postaci w wyniku wielu zjawisk, które narosły dopiero w ostatnim stuleciu.

Jakie to zjawiska?

Zaliczyć można do nich przede wszystkim:

- rozwój nauki i techniki tak szybki, że nazywany "rewolucją naukowo-techniczną",
- uprzemysłowienie,
- procesy urbanizacji,
- zanieczyszczanie środowiska naturalnego,
- rozwój i upowszechnienie oświaty,
- rozwój tzw. kultury masowej,
- wzrost poziomu życia w wielu krajach,

- wzrost ilości czasu wolnego związany z nowym ustawodawstwem pracy i wprowadzeniem płatnych urlopów,
- przemiany w sferze obyczajów.

Te i inne zjawiska nazwać można pośrednimi przyczynami rozwoju turystyki współczesnej lub po prostu warunkami umożliwiającymi ten rozwój. Rozwój nauki i techniki umożliwił bowiem szybką komunikację kolejową, samochodową i lotniczą. Uprzemysłowienie pozwoliło na rozbudowę przemysłu turystycznego, m.in. produkcję sprzętu. Proces urbanizacji i zanieczyszczanie środowiska naturalnego stały się ważnymi powodami wyjazdów w poszukiwaniu czystego powietrza, wody i zieleni /niestety, coraz trudniej je znaleźć także poza miastem/.

Oświata rozbudziła potrzeby poznawcze, potrzeby kontaktu z odmiennymi kulturami, a środki masowego przekazu często te potrzeby sztucznie zwielokrotniały. Wzrost dochodów ułatwił dalekie nawet podróże. Szerokie możliwości w tym zakresie stworzyły płatne urlopy. Przemiany w sferze obyczajów ułatwiły swobodne poruszanie się m.in. samotnym kobietom i młodzieży. Pokój panujący od czterdziestu lat w wielu rejonach świata znakomicie tym podróżom sprzyjał.

Ale oprócz tych przyczyn pośrednich można też wymienić niektóre zjawiska bezpośrednio wpływające na rozwój współczesnej turystyki masowej.

Zaliczyć do nich trzeba daleko posunięte w niektórych krajach ułatwienia paszportowe, dewizowe i celne, jak też stworzoną możliwość tzw. wymiany bezdewizowej, zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży; rozwój infrastruktury turystycznej, bazy noclegowej i żywieniowej, dróg dojazdowych. Zaliczyć też trzeba działalność wielu wyspecjalizowanych instytucji międzynarodowych i krajowych, m.in. w zakresie propagandy i reklamy, przyczyniającą się do powstawania pewnych stereotypów dotyczących potrzeby lub wprost konieczności wyjazdu i określonego zachowania się w trakcie pobytu w odwiedzanym miejscu. Zaliczyć też trzeba bodźce ekonomiczne sprawiające na przykład, że obywatelom niektórych państw bardziej się opłaca spędzić wakacje w Bułgarii niż

we własnym kraju.

Dodać można fakt upowszechniania się, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, zwyczaju spędzania wakacji poza miejscem zamieszkania czy też za granicą i wzrastający udział w budżecie wielu jednostek czy rodzin wydatków na wyjazdy sobotnio-niedzielne i wakacyjne.

Te i inne zjawiska spowodowały "eksplozję" turystyki współczesnej. Czym się ona charakteryzuje?

3.2. Typy turystyki.

Mówiliśmy już o tym, jak można rozumieć turystykę najszerzej. Przy takim jednak założeniu nazwą "turystyka" obejmujemy /świadomie/ wiele zjawisk dość istotnie różniących się między sobą.

Kiedyś miałem odczyt w Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki w Zakopanem. Mówiłem między innymi o turystyce międzynarodowej. Jest to na przykład turystyka samolotowa czy autokarowa, której uczestnicy nocują w hotelach i stosunkowo rzadko chadzają piechotą. Zdarza się, że przewodnik przeprasza, jeżeli trzeba wejść jakimiś schodami kilkadziesiąt metrów w górę. Dla Światowej Organizacji Turystyki czy międzynarodowych biur podróży nie ulega żadnej wątpliwości, iż mamy tutaj do czynienia z turystyką. Statystyki turystyki międzynarodowej też oczywiście nazywają uczestników tego typu wycieczek turystami. Natomiast moi słuchacze w Zakopanem byli zdania, że takie wyjazdy nie mają nic wspólnego z turystyką, że aby mówić o turystyce trzeba wziąć plecak i iść na Zawrat. I rzeczywiście w tymże Zakopanem słyszy się czasami na Krupówkach, jak dziecko widząc człowieka w dużych butach i z plecakiem mówi do mamusi: "Patrz, Mamo, t u r y s t a idzie". Natomiast kiedy się czyta o taternikach z początków XX wieku /z okresu, kiedy taternictwo uważane było jeszcze za turystykę, a nie za sport, jak obecnie/ okazuje się, że prawdziwy turysta nocuje w kolibie, ponieważ w schronisku nocować mu nie wypada.

Tak więc "turystyka niejedno ma imię" i konieczne wydaje się rozróżnianie poszczególnych typów turystyki /czy też - jak proponuje Jafar Jafari [15] - mówienie o różnych "turystykach", a nie o jednej turystyce, co w rezultacie sprowadza się do tego samego/.

Tego rodzaju typologie turystyki można tworzyć na podstawie jednej lub kilku dominujących cech. W zależności od potrzeb można ich brać pod uwagę więcej lub mniej - najważniejsze jednak wydają mi się następujące:

1. Podmioty turystyki

a/ według płci: turystyka mężczyzn - kobiet,

b/ według wieku: turystyka dzieci - młodzieży - dorosłych - "trzeciego wieku",

c/ według miejsca zamieszkania: turystyka mieszkańców miast - mieszkańców wsi,

d/ według stanu rodzinnego: turystyka osób samotnych - małżeństw posiadających małe dzieci - małżeństw bezdzietnych lub posiadających dorosłe dzieci,

e/ według stanu majątkowego: turystyka osób bogatych - zamożnych - średnio zamożnych - biednych,

f/ według wykształcenia: turystyka osób z wyższym - średnim - podstawowym wykształceniem,

g/ według charakteru pracy: turystyka osób pracujących fizycznie - umysłowo,

h/ według stanu zdrowia: turystyka osób zdrowych - niepełnosprawnych.

2. Czas trwania podróży

Turystyka "krótkoterminowa" /"wypadowa"/: podróże jednodniowe lub do trzech dni.

Turystyka "średnioterminowa": podróże od czterech dni do dwu tygodni.

Turystyka "długoterminowa": podróże powyżej dwu tygodni

---

15. Jak rozumieć strukturę turystyki /według referatu J. Jafariego/. Problemy Turystyki 1983 nr 1/2.

3. Okres wyjazdu

Turystyka sobotnio-niedzielna lub świąteczna
Turystyka wakacyjna: letnia lub zimowa
Turystyka w innych okresach

4. Wielkość grupy

Turystyka samotnicza
Turystyka we dwoje - w grupie rodzinnej
Turystyka w małej grupie - w dużej grupie

5. Stopień trudności

Turystyka łatwa /wysiłek fizyczny ograniczony do minimum/
Turystyka wymagająca ograniczonego wysiłku
Turystyka kwalifikowana /wymagająca wysiłku oraz umiejętności posługiwania się sprzętem/

6. Organizator wyjazdu

Turystyka organizowana przez wyjeżdżających /tzw. indywidualna/
Turystyka organizowana przez biura podróży
Turystyka organizowana przez inne instytucje /szkoły, zakłady pracy, organizacje społeczne i in./

7. Przebieg podróży

Turystyka pobytowa - wędrowna - pobytowo-wędrowna

8. Koszt podróży

Turystyka tania - subwencjonowana /socjalna/ - droga

9. Kierunek wyjazdu

Turystyka ze wsi do miasta - z miasta do miasta - z miasta na wieś
Turystyka w góry, nad jeziora, nad morze, nizinna
Turystyka z krajów rozwiniętych do krajów rozwijających się i odwrotnie
Turystyka z krajów I obszaru płatniczego do II obszaru - i odwrotnie

10. Sposób zakwaterowania

Turystyka campingowa - caravaningowa - mieszkanie na jachcie, w schronisku
Turystyka z mieszkaniem w pokoju wynajętym - w tzw. drugim domu, u rodziny
Turystyka z mieszkaniem w domu wypoczynkowym
Turystyka hotelowa

11. Środki transportu

Turystyka drogowa: piesza, rowerowa, motorowa, samochodowa, autokarowa
Turystyka wodna: kajakowa, jachtowa, okrętowa
Turystyka kolejowa - samolotowa
Turystyka specjalistyczna, np. speleologiczna

12. Cele wyjazdu

Turystyka poznawcza /krajoznawcza/
Turystyka wypoczynkowa
Turystyka rozrywkowa
Turystyka zdrowotna
Turystyka "twórcza"
Turystyka w innych celach:
- rodzinnych
- kształcenia
- naukowo-zawodowych /konferencyjna/
- religijnych /pielgrzymkowa/
- politycznych
- zarobkowych

13. Motywy wyjazdu

Wyjazdy motywowane pragnieniem osiągnięcia określonego celu /patrz pkt 12/
Wyjazdy motywowane pragnieniem "ucieczki" na czas określony z miejsca stałego pobytu
Wyjazdy motywowane pragnieniem spędzenia z kimś określonego czasu poza miejscem zamieszkania
Wyjazdy motywowane pragnieniem bycia w zgodzie z określonymi stereotypami zachowania

14. Zachowanie rzeczywiste

Zachowania realizujące następujące wartości:

- wypoczynek
- zabawa, rozrywka
- leczenie
- poznawanie: przyrody
  kultury przeszłości
  kultury współczesnej
  innych ludzi
  /"odkrywanie"/ siebie
- działanie: realizowanie prac praktycznych lub twórczej pracy własnej, praca na rzecz innych
- bycie z innymi
- załatwianie spraw rodzinnych
- dokształcanie się
- udział w naradach i konferencjach
- udział w imprezach sportowych
- działalność społeczno-polityczna
- pielgrzymki i praktyki religijne
- praca zarobkowa

Zachowania destruktywno-patologiczne

- nadmierne picie alkoholu
- zażywanie narkotyków
- dewiacyjna aktywność seksualna
- prostytucja
- zachowania przestępcze /w tym przestępczość gospodarcza/
- bierność i nadmierny konformizm w stosunku do zachowań grupy
- niszczenie środowiska przyrodniczego i kulturowego.

Przyjrzyjmy się raz jeszcze wyliczonym kategoriom cech. M o t y w y wyjazdu podzieliliśmy na cztery podstawowe kategorie. W pierwszym przypadku: "wyjazdów motywowanych pragnieniem osiągnięcia określonego celu", cel i motyw będą się pokrywać. Już

jednak w następnych przypadkach cel formalny różnić się będzie od rzeczywistego motywu. Ktoś wyjeżdża na wycieczkę krajoznawczą, dokonuje więc formalnie wyboru poznawczego celu podróży. W rzeczywistości jednak zależy mu przede wszystkim na tym, aby "uciec" na jakiś czas z miejsca pobytu. Wycieczka krajoznawcza staje się tu raczej środkiem realizacji tego zamiaru. W tym przypadku cel poznawczy staje się więc celem drugorzędnym.

Może być i tak, że motyw czyjegoś wyjazdu jest rzeczywiście wypoczynkowy. Ten ktoś wybiera się więc na przykład na wczasy, aby odpocząć. Ale w trakcie podróży spotyka się z kolegami, którzy namawiają go do gry w brydża. I przez długie dnie i noce zamiast wypoczywać grają w karty i palą papierosy. Cel nie został osiągnięty. Zachowania rzeczywiste były inne niż te, których mogliśmy oczekiwać biorąc pod uwagę motyw wyjazdu. Dlatego tak ważne jest badanie nie tylko motywów wyjazdów turystycznych, nie tylko formalnych celów tych wyjazdów, ale także rzeczywistych zachowań w trakcie podróży. Te trzy elementy nie muszą się bowiem pokrywać.

Czternaście wymienionych kategorii /w tym kilka podkategorii/ można ująć w trzy podstawowe grupy i na tej podstawie dokonać próby zbudowania typologii wyjazdów turystycznych. Pierwsza grupa to podmioty turystyki, ci, którzy wyjeżdżają. Druga - to formy turystyki, na które składają się kategorie wymienione w punktach od 2 do 11, a więc długość pobytu, okres wyjazdu, wielkość grupy, stopień trudności, organizacja, przebieg, koszt, kierunek wyjazdu, sposób zakwaterowania i środki transportu. Jest to grupa czynników, które można nazwać obiektywnymi. I wreszcie grupa trzecia to czynniki subiektywne: cele i motywy wyjazdu oraz rzeczywiste zachowania turystów.

Podstawowe typy turystyki można konstruować biorąc pod uwagę kombinacje tych trzech grup czynników.

Trzeba sobie jednak uświadomić, że nie jest to wcale łatwe zadanie. Grozi ono bowiem albo nadmiernym uproszczeniem, albo nadmiernym skomplikowaniem. W tym drugim przypadku można by na przykład postawić pytanie, czy we współczesnej turystyce mię-

dzynarodowej dałoby się wyodrębnić między innymi takie typy:

- Turystyka osób dorosłych, obojga płci, zamożnych lub bogatych, mieszkańców miast, pracujących umysłowo, w postaci średnio długich podróży wakacyjnych w grupach zorganizowanych przez biura podróży, łatwa, raczej droga, do miast, z zakwaterowaniem w hotelach, samolotem i autokarem, w celu poznawczym i z motywów poznawczych /ale nie bez liczenia się ze stereotypami/, z rzeczywistym poznawaniem przede wszystkim kultury przeszłości.

- Turystyka osób dorosłych obojga płci z dziećmi, zamożnych, mieszkańców miast, w postaci długich podróży wakacyjnych w małej grupie rodzinnej, z ograniczonym wysiłkiem, organizowana przez samych wyjeżdżających, nad morze lub w góry, campingowa i caravaningowa, własnym samochodem, z motywów, celu i zachowań rzeczywistych poznawcza i wypoczynkowa, połączona z rozrywką, czasem z nadużywaniem alkoholu.

- Turystyka osób "trzeciego wieku", bogatych, organizowana przez biura podróży z noclegiem w dobrych hotelach, samolotami, autokarami, z celu, motywów i rzeczywistych zachowań nastawiona na poznawanie świata.

- Turystyka młodzieży średnio zamożnej lub biednej, przede wszystkim studenckiej, wakacyjna długoterminowa, we dwoje lub w małych grupach, z ograniczonym wysiłkiem lub kwalifikowana, organizowana przez samych wyjeżdżających lub organizacje społeczne, wędrowna, tania, w różnych kierunkach, campingowa, piesza, samochodem własnym, autostopem, w celach poznawczych, wypoczynkowych, czasem religijnych lub zarobkowych, z tychże motywów lub z pragnienia "bycia z kimś", z rzeczywistymi zachowaniami służącymi tym celom, prowadzącymi także do "odkrywania siebie", ale nieraz związanymi także z zażywaniem narkotyków i dewiacyjną aktywnością seksualną.

Natomiast we współczesnej polskiej turystyce krajowej wyodrębniłbym następujące typy:

- Typ turystyki wczasowej dorosłych i dorosłych z dziećmi, dość taniej, osób pracujących zarówno fizycznie jak umysłowo,

INSTYTUT TURYSTYKI W WARSZAWIE BIBLIOTEKA

na ogół dwutygodniowej wakacyjnej, łatwej, organizowanej przez zakłady pracy, pobytowej z mieszkaniem w domu wypoczynkowym lub w kwaterach prywatnych, w celach wypoczynkowych i zdrowotnych i z tych samych motywów, ale z zachowaniami w dużym stopniu rozrywkowymi, powiązanymi nieraz z nadużywaniem alkoholu, dewiacyjną aktywnością seksualną, często z niszczeniem środowiska.

- Typ turystyki wycieczkowej organizowanej przez zakłady pracy dla dorosłych, krótkoterminowej, nastawionej w dużym stopniu na rozrywkę, alkohol i powiązanej z niszczeniem środowiska przyrodniczego.

- Typ turystyki kwalifikowanej młodzieży, średnio lub długoterminowej, organizowanej przez organizacje społeczne, wędrownej w różnych kierunkach z noclegiem na campingu, w schronisku /lub na jachcie/, w celach i z motywów poznawczych, zdrowotnych, ale także "bycia razem" i z zachowaniami na ogół zgodnymi z motywacją.

Mamy ponadto turystykę młodzieży w celach religijnych /"oazy", pielgrzymki/, wycieczki szkolne, wycieczki i wyjazdy wakacyjne rodzinne prywatnymi samochodami, a także turystykę konferencyjną, rodzinną i "kształceniową".

Są to tylko przykłady ilustrujące złożoność zagadnienia.

Przypomnieć wypada dla porządku, że w literaturze istnieje kilka znanych typologii turystów. Na przykład M. Bassand wyróżnia trzy podstawowe typy:

1/ sportowiec - zorientowany na rozrywkę, zabawę,

2/ znawca - zorientowany na poznanie, na kontakt z dziełami sztuki,

3/ samotnik - zorientowany na kontakt z przyrodą. [16]

Do tych trzech dodaje czwarty: "oglądacz" - zorientowany na "zaliczenie" jak największej liczby oglądanych miejsc, powiedzielibyśmy - motywowany stereotypami.

---

16. Michel Bassand: Sociologie des loisirs et du tourisme, UIOOT 1968, masz. pow.

BIBLIOTEKA

Erik Cohen wyróżnia cztery podstawowe typy turystów:

1/ organized mass tourist, zorganizowany turysta masowy - zachowujący wszystkie zwyczaje i obyczaje, które go charakteryzują w powszednim życiu,

2/ individual mass tourist, indywidualny turysta masowy - wynosi on z podróży więcej doświadczeń, ale dzieje się to w sposób zrutynizowany,

3/ explorer - w jego przypadku dominuje to, co nowe; jednak ten typ turysty domaga się pewnego komfortu, do którego jest przyzwyczajony,

4/ drifter - ten turysta rezygnuje ze zwyczajów swojego dotychczasowego środowiska i integruje się maksymalnie z kulturą środowiska odwiedzanego. [17]

Jost Krippendorf przytacza nie bez przymrużenia oka typologię turystów, widzianych jednak przede wszystkim od negatywnej strony. Są to:

1/ turysta śmieszny - którego można już poznać po wyglądzie zewnętrznym,

2/ turysta naiwny - niedoświadczony, nie znający języków, stawiający głupie pytania,

3/ turysta zorganizowany - który byłby zgubiony bez grupy i jej kierownika,

4/ turysta szkaradny - który tak się zachowuje, jakby do niego cały świat należał,

5/ turysta akulturalny - który przez cały czas wakacji leniwie leży na brzegu i nie interesuje się wcale odwiedzanym krajem,

6/ turysta bogaty - który chce wszystko kupić i każe się obsługiwać jak książę,

7/ turysta wyzyskujący - który korzysta z biedy innych,

---

17. Erik Cohen: Towards a Sociology of International Tourism. Social Research 1972 nr 39, s. 164 - 182.

8/ turysta brudzący otoczenie - niszczący środowisko naturalne,

9/ turysta alternatywny - który oddala się od innych, wnika w najdalsze dotychczas nietknięte obszary i w ten sposób toruje drogę turystyce masowej. [18]

Przypomnieć jeszcze wypada typologię turystyki Marca Boyer:

1/ turystyka "odkrywcza",

2/ turystyka "ostentacyjnych wydatków",

3/ turystyka "uczestnictwa", uprawiana przez nielicznych, raczej przez młodzież. [19]

---

18. Jost Krippendorf, op. cit. s. 94 - 95.
19. Marc Boyer: Le tourisme, Paris 1972.

4. Funkcje turystyki

4.1. Pojęcie funkcji

Pojęcie funkcji społecznej stosujemy często /i nie wiem, czy słusznie/ zamiennie z pojęciem r o l i społecznej. Mówimy na przykład "on pełni funkcję kierownika czy dyrektora". Równocześnie jednak pojęcie funkcji stosuje się także do oznaczenia s k u t k ó w działania jakiegoś elementu w systemie czy działalności człowieka, grupy ludzi lub instytucji społecznej. W najszerszym znaczeniu rozumieć więc będziemy przez f u n k c j ę całokształt skutków tej działalności.

Skutki te mogą być o c z e k i w a n e i mogą być r z e c z y w i s t e. Oczekujemy od lekarza wiejskiego, że będzie leczyć ludzi. On zaś w rzeczywistości nie tylko leczy, ale na przykład także buduje ośrodek zdrowia. Jego funkcja rzeczywista, rzeczywiste skutki jego działalności przerastają funkcję oczekiwaną. Bywa i odwrotnie. Oczekujemy, że przewodnik opowie nam historię zwiedzanego miasta, on natomiast ogranicza się do informacji o najważniejszych zabytkach. Jego funkcja rzeczywista jest jak gdyby mniejsza od oczekiwanej; powiemy, że nie spełnił wszystkich oczekiwań.

Skutki działania człowieka czy instytucji mogą być o c e n i a n e. Mogą być oceniane jako d o b r e lub z ł e, jako p r z y d a t n e lub n i e, jako p i ę k n e lub b r z y d k i e. Oceniając musimy jednak sprecyzować k r y t e r i a oceny. Jeżeli zakładamy, że z punktu widzenia założonych c e l ó w funkcjonowania danego systemu te skutki są pozytywne, mówimy, iż element jest e u f u n k c j o n a l n y, jeżeli negatywne - mówimy, że d y s f u n k c j o n a l n y.

W dalszych rozważaniach interesować nas będą przede wszystkim rzeczywiste funkcje turystyki.

4.2. Funkcje turystyki.

Skutki turystyki rozpatrywać można w odniesieniu do:

- p r z y r o d y /przyrody tzw. "nieożywionej", świata roślin oraz świata zwierząt/,

- k u l t u r y, a więc, jak mówiliśmy, wytworów człowieka,

- c z ł o w i e k a w dwu aspektach: jako jednostki i jako grupy.

Funkcje turystyki w odniesieniu do tych trzech dziedzin można - zgodnie z tym, co zostało powiedziane wyżej - rozpatrywać przy założeniu określonych kryteriów jako eufunkcje lub dysfunkcje. Tak więc jeśli na przykład rozwój turystyki w jakimś regionie stymuluje powstawanie parków narodowych, przyczynia się do przedsięwzięć zmierzających do ochrony środowiska naturalnego, to można powiedzieć, że turystyka staje się elementem eufunkcjonalnym systemu regionalnej przyrody. Jeżeli zaś mamy do czynienia z dewastacją środowiska naturalnego, z zanieczyszczaniem wody czy powietrza i jeśli można stwierdzić, że dzieje się to w wyniku rozwoju turystyki /na ogół jednak przemysł zanieczyszcza przyrodę znacznie bardziej niż turystyka/, wówczas turystyka stanowi element dysfunkcjonalny w tym zakresie.

Podobnie jeżeli wraz z turystyką rozpoczyna się ochrona zabytków, buduje się drogi itd. - możemy mówić o eufunkcjonalności turystyki w odniesieniu do kultury regionu, jeżeli zaś rozpoczyna się dewastacja budynków i urządzeń - o dysfunkcjonalności. Były to jednak tylko przykłady, ponieważ w dalszym ciągu skoncentrujemy się na funkcjach turystyki przede wszystkim w odniesieniu do tego, co nas tu najbardziej interesuje, tj. w odniesieniu do świata ludzkiego: do człowieka jako jednostki i do społeczności ludzkiej.

4.3. Funkcje turystyki w odniesieniu do człowieka

Jak już wspomniałem, będziemy rozpatrywać funkcje w odniesieniu do jednostki i do grupy społecznej. Interesować nas będą zwłaszcza cztery kategorie grup "uwikłanych" w turystykę.

Pierwsza - to oczywiście turyści, ci, co podróżują. Aczkolwiek rodzi się od razu problem, czy będą to przede wszystkim tacy, którzy sami siebie za turystów uważają, czy też przede wszystkim ci, których my za takowych uważamy, a jeżeli tak - to wedle jakich kryteriów? Pozostawmy jednak ten problem na boku.

Druga grupa - to mieszkańcy tych miejscowości, które są przez turystów odwiedzane.

Trzecia, o której raczej tylko dla porządku wspomnę - to mieszkańcy tych miejscowości czy krajów, z których przyjeżdżają turyści. Turyści powracając przywożą bowiem z podróży nie tylko pamiątki czy inne przedmioty, ale także swoje wrażenia, opowieści /opowieści mające przedziwną siłę relacji "naocznych świadków"/, a więc oddziałują w określony sposób na swoich współmieszkańców.

Czwarta grupa - to ci wszyscy, którzy turystykę organizują czy to w miejscu wyjazdu turysty, czy w trakcie podróży, czy w miejscu przyjazdu i pobytu. To przedstawiciele biur podróży, przewodnicy, piloci, personel hotelowy, pracownicy zakładów gastronomicznych i innych zakładów usługowych, to kierownicy wycieczek, nauczyciele czy wychowawcy, to wreszcie potężne międzynarodowe korporacje wielkich hoteli czy linii lotniczych, mające nieraz ogromny wpływ na gospodarkę, a także na politykę państw.

Funkcje turystyki w odniesieniu do człowieka mogą być także - zgodnie z tym, co zostało wyżej powiedziane - oceniane jako "pozytywne" lub "negatywne", jako eufunkcje lub dysfunkcje. Niezbędne są jednak k r y t e r i a takich ocen. Jakie to kryteria?

Wiążą się one z przyjętą wcześniej koncepcją człowieka.

Jeżeli przyjąć, że człowiek jest istotą zorientowaną na wartości, działającą celowo, zdolną do dokonywania wyboru pomiędzy wartościami - to sprawą kluczową staje się hierarchia wartości. Wartości uznane za ważniejsze nie mogą ustępować wartościom uznawanym za mniej ważne. Otóż wśród różnych proponowanych hierarchii wartości interesująca i przekonująca wydaje mi się ta, która powiada, że wartości "materialne", tj. służące temu, aby życie uczynić wygodniejszym lub przyjemniejszym, ustępować powinny tym, które chronią zdrowie i życie. Ale zgodzić się też wypada z tymi, którzy twierdzą, że nieraz od zdrowia ważniejsza jest ludzka godność. Bywa, że i od życia staje się cenniejsza. Także możliwości poznawania świata, zaspokajanie zainteresowań poznawczych, a więc tzw. wartości intelektualne dla niektórych znaczą więcej niż zdrowie. Dalej trzeba się zgodzić z tymi, którzy powiadają, iż jeszcze ważniejszą sprawą jest czynić dobro, a unikać zła - nawet za cenę życia. Stawiają więc najwyżej wartości m o r a l n e . Ludzie religijni będą ponadto wiązać te wartości z dobrami tzw. nadprzyrodzonymi. Jeżeli takie rozumowanie jest słuszne, to w efekcie otrzymalibyśmy mniej więcej taką oto hierarchię wartości - od "najniższych" do "najwyższych":

- wartości materialne,
- zdrowie i życie,
- wartości intelektualne i "godnościowe",
- wartości moralne, ideowe i religijne.

Czy to oznacza, że z a w s z e wartości niższego rzędu powinny ustępować wartościom wyższego rzędu? W zasadzie tak. Ale "w zasadzie", ponieważ zgadzamy się wszyscy, że bez elementarnego zaspokojenia potrzeb związanych z wartościami niższego rzędu trudno nieraz w ogóle mówić o zaspokajaniu potrzeb wyższego rzędu. Już Rzymianie powiadali: "Primum edere, deinde philosophari"; człowiek ma prawo najpierw jeść do syta, mieć dach nad głową, a dopiero potem brać się do nauki. Kradzież chleba w wypadku zagrożenia śmiercią głodową przestaje być kradzieżą, a więc złem moralnym. Ale z tego nie wynika w żadnym razie, że należy przede wszystkim dążyć do podnoszenia na naj-

wyższy poziom standardu życia, a potem dopiero rozwijać szkolnictwo czy kulturę /co stanowi niebezpieczeństwo dla wielu dzisiejszych cywilizacji i wielu rodzin/.

Umówmy się, że wartości związane z czynieniem życia wygodniejszym oraz ze zdrowiem ludzkim nazwiemy wartościami odnoszącymi się do p o z i o m u ż y c i a, wartości intelektualne i "godnościowe" - odnoszącymi się do j a k o ś c i ż y c i a, a wartości moralne - do s e n s u ż y c i a. Jeżeli przyjąć to rozróżnienie, wtedy w odniesieniu do turystyki należałoby powiedzieć, że jest ona eufunkcjonalna w stosunku do jednostek /zarówno turystów, jak mieszkańców terenów odwiedzanych/ wówczas, kiedy sprzyja:

w zakresie poziomu życia - ułatwieniu życia, wypoczynkowi, rozrywce, potęgowaniu zdrowia,

w zakresie jakości życia - uczeniu się, zdobywaniu pozycji społecznej, kształtowaniu wrażliwości na piękno, uczestnictwu w kulturze,

w zakresie sensu życia - lepszemu poznawaniu świata i siebie, postępowaniu zgodnie z przekonaniami, działalności twórczej, poczuciu wolności.

W stosunku do grupy społecznej /przede wszystkim społeczności odwiedzanej przez turystów/ turystyka jest eufunkcjonalna wtedy, kiedy sprzyja:

w zakresie poziomu życia - rozwojowi gospodarki, techniki,

w zakresie jakości życia - kształtowaniu prawidłowych stosunków międzyludzkich, rozwojowi oświaty i kultury,

w zakresie sensu życia - prawidłowemu procesowi socjalizacji, zwłaszcza młodzieży, eliminowaniu zjawisk patologii społecznej.

Turystyka staje się dysfunkcjonalna wtedy, kiedy rodzi lub pogłębia tzw. problemy społeczne, a zwłaszcza zjawiska patologii społecznej. Problemy społeczne dotyczą trudności /lub błędów polityki społecznej/ w odniesieniu do trzech wyżej omówio-

nych zakresów: poziomu, jakości lub sensu życia. W następnym rozdziale spróbujemy dać tego przykłady. Natomiast po to, by lepiej zrozumieć związki turystyki z patologią społeczną, wypada się nam jeszcze chwilę zastanowić nad samym rozumieniem pojęcia "patologia społeczna" i nad jej przejawami.

Jak wiadomo, pojęcie to wywodzi się od "pati" - "cierpieć". Patologię można więc rozumieć jako naukę o cierpieniu albo szerzej, naukę o tym, co powoduje cierpienie, można powiedzieć - naukę o zjawiskach lub procesach odbiegających od normy. Przyjęło się jednak uważać za patologię nie tylko naukę, ale same zjawiska i procesy odbiegające od normy. Tak więc Adam Podgórecki definiuje patologię jako "ten rodzaj zachowania, ten typ instytucji, ten typ funkcjonowania jakiegoś systemu społecznego, który pozostaje w zasadniczej, nie dającej się pogodzić sprzeczności ze światopoglądowymi wartościami, które w danej społeczności są akceptowane." [20]

Jest to pojęcie patologii zrelatywizowane do systemu wartości uznawanego przez daną społeczność. Jest to więc jakby identyfikacja patologii z tym, co ludzie za patologię uważają. I tu wypada nam wrócić do naszych rozważań z rozdziału pierwszego dotyczących koncepcji wartości: koncepcji subiektywistycznych i obiektywistycznych. Otóż podobnie można subiektywistycznie lub obiektywistycznie rozumieć patologię społeczną. Wydaje się bowiem, że czym innym jest zjawisko patologiczne jako takie, a czym innym to, co ludzie za patologię uważają. Przytoczona definicja Podgóreckiego jest raczej subiektywistyczna. Jeżeli natomiast uznać istnienie wartości obiektywnych i możliwości ich poznania wspólnym wysiłkiem ludzkości - to za patologię należałoby uznać te zjawiska i procesy, które są sprzeczne z realizacją wspólnego dobra - czy to w odniesieniu do poziomu, czy do jakości lub sensu życia. Z tego punktu widzenia np. narkomania pozostanie zawsze patologią /ponieważ jej szkodliwość dla zdrowia w świetle współczesnej wiedzy medycznej i psychologicznej jest poza dyskusją/, choćby tego jakaś społeczność pragnąca się

20. Adam Podgórecki: Patologia życia społecznego. Warszawa 1969

demokratycznie w stu procentach narkotyzować za patologię nie uważała.

Podstawowym źródłem patologii społecznej jest patologia indywidualna. W ostatecznej instancji jest to według mnie świadomy wybór przez jednostkę ludzką zła moralnego. Jest to działanie niezgodne z przekonaniami, czyn sprzeczny ze zinternalizowaną przez jednostkę normą postępowania. Dlatego też ważne wydaje mi się spojrzenie na patologię społeczną przede wszystkim przez pryzmat procesu socjalizacji człowieka.

W trakcie odbytej w listopadzie 1983 r. konferencji w Jabłonnie nt. "Zagrożenia społeczne i warunki i środki ich przezwyciężania" przedstawiony został m.in. referat Jana K. Falewicza: "Zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowania zjawisk patologii społecznej w Polsce w świetle nadesłanych wypowiedzi".

Autor pisze: "Tak więc "problemy społeczne" można analizować z punktu widzenia potencjalnych możliwości rozwoju człowieka, wartości, które on realizuje. W tym ujęciu za kryterium patologii społecznej należałoby uznać dysfunkcjonalność systemu dla rozwoju człowieka, a jednocześnie stopień tej dysfunkcjonalności mógłby być miernikiem patologii. W takim rozumieniu sprawy mielibyśmy do czynienia nie tyle z niekwestionowaną deformacją systemu, co z deformacją rozwoju człowieka.

Tak więc jeśli przyjmiemy, że patologią społeczną jest to wszystko, co stoi na przeszkodzie pełnemu rozwojowi osobowości człowieka, jego autorealizacji, autoekspresji, jego przystosowaniu społecznemu, to jako jeden z podstawowych, najgroźniejszych przejawów uznać należy patologię procesu socjalizacji. Na problem ten zwraca uwagę wiele osób, a jeden z autorów poświęcił mu niemal całą wypowiedź."

I w dalszym ciągu J. Falewicz cytuje fragment mojej wypowiedzi, nadesłanej na konferencję: "Jeśli zgodzić się, że dla prawidłowego przebiegu tego procesu niezbędna jest człowiekowi prawda /stwarzająca możliwość rozumowego poznania świata/, perspektywa życia - nadzieja /dająca możliwość projektowania przy-

szłości/, więź, wspólnota z innymi ludźmi /czyli po prostu miłość - potrzeba kochania i bycia kochanym/, twórczość - /stwarzająca możliwość uczestnictwa w kulturze i tworzeniu/, a warunkiem realizacji tych celów jest wolność /dająca możliwość dokonywania autentycznych wyborów/ - to patologia procesu socjalizacji polega na istotnym zagrożeniu każdej z tych wartości na całym świecie."

Na zakończenie swojego referatu J. Falewicz pisze /z czym całkowicie się zgadzam/: "W wypowiedzi swej chciałbym natomiast zaproponować pewien sposób spojrzenia na zjawiska patologii społecznej. Obok widzenia systemowego - zaproponować spojrzenie przez pryzmat osoby ludzkiej." [21]

x

Sposób realizowania funkcji turystyki, tak w odniesieniu do środowiska odwiedzanego, jak w odniesieniu do turystów, zależy od bardzo wielu czynników zarówno po stronie tegoż środowiska odwiedzanego, jak po stronie turystów i środowiska, z którego się wywodzą. Zachodzą tu rozmaite zależności.

W pierwszym rozdziale książki: "Socjologiczne problemy turystyki" przedstawiłem sposób widzenia zależności zachodzących pomiędzy turystyką a przemianami społeczno-kulturowymi i przemianami osobowości.

Pisałem tam: "Metoda myślenia, którą prezentuję w dalszych rozdziałach, jest w skrócie następująca:

Turystyka jest /.../ procesem zetknięcia kultur: kultury ludności terenów odwiedzanych przez turystów i kultury ludności terenów, z których przybywają turyści.

21. Jan K. Falewicz: Zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowania zjawisk patologii społecznej w Polsce w świetle nadesłanych wypowiedzi. Jabłonna listopad 1983, masz. pow.

Ten proces zetknięcia kultur powoduje określone skutki społeczne i wychowawcze dla zbiorowości odwiedzanej oraz dla odwiedzających turystów.

Na całokształt tego procesu składa się pięć istotnych elementów, których analiza może pozwolić na głębsze poznanie turystyki jako czynnika zmiany społecznej.

Są to elementy następujące:

1. Cechy charakterystyczne kultury zbiorowości odwiedzanej przez turystów /kraju w przypadku turystyki międzynarodowej, regionu czy miasta w przypadku tak turystyki międzynarodowej, jak krajowej/.

2. Kultura zbiorowości, z której pochodzą turyści /kultura ludności danego kraju, kultura klas czy grup społecznych, do których należą turyści, cechy samych turystów/.

3. Mechanizm zetknięcia kultur.

4. Kierunki przemian społeczno-kulturowych, zachodzących w zbiorowości terenów odwiedzanych przez turystów.

5. Kierunki przemian zachodzących w osobowości odwiedzających."

Zaproponowałem też schemat wspomnianych zależności. Przedstawiam go w pierwotnej wersji. [22] W trakcie dyskusji prowadzonych w związku z badaniami koordynowanymi przez Ośrodek Nauk Społecznych w Wiedniu został on wzbogacony i zmodyfikowany.

---

22. K. Przecławski, op. cit. s. 9 - 10.

Schemat zależności pomiędzy turystyką a przemianami społeczno-kulturowymi i przemianami osobowości

Zmienne niezależne Zmienne pośredniczące Zmienne zależne + -

A. Zbiorowość przyjmująca ⟷ D. Przemiany społeczno-kulturowe

A-1 Typ kultury
A-2 Typ recepcji
A-3 Typ polityki

D-1 Struktura
D-2 Instytucje
D-3 Postawy
D-4 Kultura

→ C. Typ zetknięcia →

C-1 Typ turystyki
C-2 Typ spotkania
/ A + B /

B. Zbiorowość wysyłająca ⟷ E. Przemiany osobowości

B-1 Typ kultury
B-2 Typ turysty
B-3 Typ polityki

E-1 Poznanie
E-2 Postawy
E-3 Emocje
E-4 Twórczość

5. Turystyka a zbiorowość odwiedzana

Przechodząc do analizy wzajemnego stosunku turystyki i środowiska odwiedzanego przypomnieć warto, że ograniczamy ją do środowiska społecznego i kulturowego, w tym zwłaszcza środowiska socjalizacji, kształtowania człowieka. Zagrożenia, jakie cywilizacja współczesna, w tym także turystyka, niesie w stosunku do środowiska, dotyczą bowiem nie tylko środowiska naturalnego, ale w równej, a może większej jeszcze mierze środowiska jako miejsca kształtowania człowieka, formowania się osobowości ludzkich.

W tym zakresie znaczenie środowiska dla kształtowania człowieka polegać powinno, zgodnie z tym, o czym była mowa wyżej, na:

1/ zapewnieniu mu odpowiedniego p o z i o m u życia,

2/ stwarzaniu podstaw do rozwoju j a k o ś c i życia,

3/ umożliwianiu realizacji s e n s u życia, zwłaszcza przez:

- przekazywanie tradycji rodzimej kultury oraz informacji o współczesnym świecie - a więc przekazywanie prawdy,
- kształtowanie przyjaznych stosunków międzyludzkich, umożliwienie człowiekowi wzrastania w określonej wspólnocie, a więc kształtowanie miłości,
- zapewnienie człowiekowi możliwości pracy i udziału w kulturze, a więc twórczości,
- dla realizacji powyższego - zapewnienie człowiekowi wolności.

Jaka więc może być rola turystyki w przekształcaniu środowiska tak, aby sprzyjało ono kształtowaniu człowieka, nie zaś utrudniało je? A jaka jest ta rola w rzeczywistości?

Spróbujemy odpowiedzieć w ogólnych zarysach na te pytania.

5.1. Turystyka a przemiany w odniesieniu do poziomu życia

O poziomie życia człowieka czy jakiejś grupy ludzi mówimy wtedy, kiedy mamy na myśli całokształt warunków zapewniających im prawidłowy rozwój fizyczny, dających zabezpieczenie materialne i ułatwienia techniczne życia. Do poziomu życia należeć więc będzie zespół czynników przyczyniających się do zachowania zdrowia, zarówno środowiskowych jak wynikających z opieki zdrowotnej, a więc struktury i funkcjonowania służby zdrowia. Poziom życia mierzy się na ogół wysokością dochodu na głowę, ale decydują o nim także czynniki niekoniecznie bezpośrednio związane z sumą zarabianych pieniędzy, takie jak infrastruktura techniczna miejscowości, funkcjonowanie różnego rodzaju usług itp.

Pytanie, jakie należałoby więc postawić, dotyczy ewentualnego związku między faktem odwiedzania danej miejscowości przez turystów a występowaniem pozytywnych lub też negatywnych zjawisk w odniesieniu do poziomu życia mieszkańców.

Brak systematycznych studiów o szerszym zasięgu uniemożliwia jednoznaczną odpowiedź na to pytanie. Jednoznaczna odpowiedź jest tym trudniejsza, że - jak wynika z naszych poprzednich rozważań - przemiany zachodzące w środowisku pod wpływem turystyki zależą nie tylko od typu turystyki, długotrwałości jej oddziaływania, typu kontaktów między mieszkańcami a turystami, ale także od wielu czynników po stronie miejscowości odwiedzanej, czynników bardzo nieraz zróżnicowanych zależnie od miejscowości.

Na podstawie zebranego dotychczas materiału empirycznego można więc tylko próbować uogólnić /i to raczej w formie hipotez, nie zaś stwierdzeń/ niektóre powtarzające się zjawiska.

Najczęściej obserwuje się więc fakt bogacenia się ludności miejscowej na turystyce. Wiąże się to bądź ze zmianą struktury zatrudnienia, bądź z uzyskiwaniem dochodów z wynajmu lokali lub produkcji i sprzedaży towarów dla turystów. Przemiany w zakresie struktury zatrudnienia dotyczą najczęściej odchodzenia od

pracy w rolnictwie na rzecz przemysłu bądź usług turystycznych, w wyniku czego wzrastają dochody. Wynajmowanie kwater prywatnych przynosi nieraz wyższe dochody niż praca zawodowa, stąd na przykład rolnik wynajmujący wiele pokoi i praktycznie utrzymujący się przede wszystkim z tego źródła przestaje w pewnym sensie być rolnikiem. Z wynajmem kwater związane jest podnoszenie standardu budownictwa, wyposażanie mieszkań w niezbędne urządzenia, wymagane przez klienta. Zdarza się i tak, że w związku z koniecznością zwiększenia czasu pracy związanej z obsługą turysty modernizuje się uprawę roli, co także może stanowić czynnik wzrostu poziomu życia.

Napływ turystów może jednak powodować - i często powoduje - obniżenie poziomu życia mieszkańców w innych aspektach, może też czasem wcale nie oznaczać wzrostu dochodów, przynajmniej dla niektórych grup ludności.

To obniżenie poziomu życia dotyczy przede wszystkim pogorszenia się warunków zdrowotnych ze względu na okresowo wzrastającą liczbę osób przebywających na danym terenie i w związku z tym zanieczyszczenie atmosfery /samochody/, wody i gleby, a także ze względu na mnożące się trudności w funkcjonowaniu służby zdrowia. Obniżenie poziomu życia związane jest także z utrudnieniami komunikacyjnymi dla ludności miejscowej, z wykupywaniem żywności przez przyjeżdżających itd.

Bogacenie się dotyczy zaś nieraz tylko niektórych grup społecznych: tych "otwartych" na turystów, modernizujących swoje gospodarstwa i mieszkania. Może nie przynosić żadnych korzyści, a tylko wspomniane wyżej utrudnienia życia dla ludności nastawionej bardziej tradycyjnie, "odwracającej się plecami" do turystów. Odrębnym zagadnieniem, szeroko omawianym w literaturze światowej, jest uzależnienie miejscowości odwiedzanych /lub całych krajów/ od obcych kapitałów, od funkcjonowania wielkich koncernów hotelarskich czy biur podróży, sprawiających, że zyski czerpane z turystyki nie pozostają w miejscu odwiedzanym, ale wracają do krajów, z których pochodzą turyści. To właśnie pozwala niektórym teoretykom mówić o "neokolonializmie" reali-

zowanym przez turystykę międzynarodową. Pisze o tym m.in. Pierre Lainé w swej książce "Libérons le tourisme", stanowiącej według jego określenia wołanie na alarm. [23]

5.2. Turystyka a przemiany w odniesieniu do j a k o ś c i życia

O jakości życia człowieka mówimy wtedy, gdy warunki pozwalają mu na rozwój nie tylko fizyczny, ale także umysłowy, emocjonalny /aczkolwiek nigdy tych sfer ściśle oddzielić się nie da/, na zdobywanie pozycji społecznej i udział w kulturze. Wiąże się to więc z zaspokajaniem tych potrzeb, które zwie się potrzebami "duchowymi" lub potrzebami "wyższego rzędu". O jakości życia decydują więc możliwości uczenia się, zdobywania wiedzy, dokształcania się, możliwości korzystania z dóbr kultury; o jakości życia decydują warunki pozwalające na zdobywanie określonej pozycji społecznej, na odgrywanie określonych ról społecznych, na zachowanie godności własnej.

Czy i jaki może być związek między odwiedzaniem danej miejscowości przez turystów a polepszaniem się lub pogarszaniem warunków decydujących o jakości życia mieszkańców? Na to pytanie jest jeszcze trudniej odpowiedzieć niż na poprzednie, ponieważ trudniejszy jest też pomiar. Z drugiej zaś strony odpowiedź wydaje się jeszcze ważniejsza, jeżeli założyć, że j a k o ś ć życia powinna mieć dla nas większe znaczenie niż sam tylko p o z i o m życia.

Spróbujmy więc znowu - z tymi samymi zastrzeżeniami co poprzednio - sformułować pewne uogólnienia na podstawie dostępnej literatury przedmiotu i potocznych obserwacji.

Obecność turystów może zmuszać ludność miejscową do uczenia się. Do uczenia się w szkołach, zdobywania formalnego wykształcenia niezbędnego do zajmowania określonych stanowisk /szkoły gastronomiczne, hotelarskie/. Do dokształcania się /kursy językowe, kursy przewodnickie/. Do uczenia się w sensie

23. Pierre Lainé: Liberons le tourisme. Paris 1980, s. 275.

mniej formalnym poprzez obserwację zachowań turystów i bezpośrednie z nimi kontakty.

Przekształcanie się miejscowości w miejscowość turystyczną związane jest często, jak o tym szeroko pisze Marc Boyer [24], z "odkrywaniem" przez mieszkańców nieznanych dawniej skarbów własnej kultury, z rozwojem kultury regionalnej. Zwiększa to zarówno możliwości korzystania z dóbr kultury, jak możliwości własnej aktywizacji kulturalnej czy to przy produkcji pamiątek, czy innych wyrobów związanych z rzemiosłem artystycznym.

Turystyka ułatwia też oczywiście nawiązywanie nowych kontaktów społecznych. Stwarza możliwość "otwarcia" miejscowości /w sposób bardziej bezpośredni niż dzieje się to za pośrednictwem telewizji, radia czy prasy/ na sprawy ogólnoświatowe czy ogólnokrajowe. Stwarza możliwość awansu społecznego, pełnienia nowych ról społecznych. Niektórzy podkreślają na przykład znaczenie przemian, jakie turystyka wprowadza w strukturę i funkcjonowanie rodziny, powodując zmianę układu ról pomiędzy mężczyzną i kobietą, a także pomiędzy rodzicami i dziećmi. Tam, gdzie wynajmuje się pokoje, kobieta "reprezentuje" rodzinę wobec turysty i jej znaczenie w związku z tym wzrasta. Dzieci wychowywane są w sposób bardziej liberalny: można powiedzieć, że występuje zależność między obecnością turystów a dokonującymi się procesami modernizacji rodziny.

Na marginesie tych rozważań chciałbym zwrócić uwagę, że istota przemian, którym podlega miejscowość przekształcająca się w miejscowość turystyczną, polega na tym, że turystyka staje się stopniowo integralnym elementem systemu społeczno-kulturowego, jaki stanowi odwiedzane środowisko. Inaczej można powiedzieć, że środowisko ulega przekształceniu z systemu stosunkowo zamkniętego w system otwarty. W pierwszym okresie nieliczne jeszcze przyjazdy turystów stanowią element zewnętrzny wobec dotychczasowego systemu. Stopniowo zajmują w tym systemie coraz bardziej znaczące miejsce, a równocześnie /na ogół/ pobudzają także mieszkańców do uprawiania turystyki. Ostatecznie stała

24. Marc Boyer: Le tourisme, op. cit.

obecność obcych, tj. turystów, oraz wyjazdy turystyczne mieszkańców stają się czymś "normalnym". System uległ przekształceniu: stał się systemem otwartym. Można to zilustrować w formie następującego schematu:

Przekształcanie się środowiska odwiedzanego przez turystów z systemu zamkniętego w otwarty

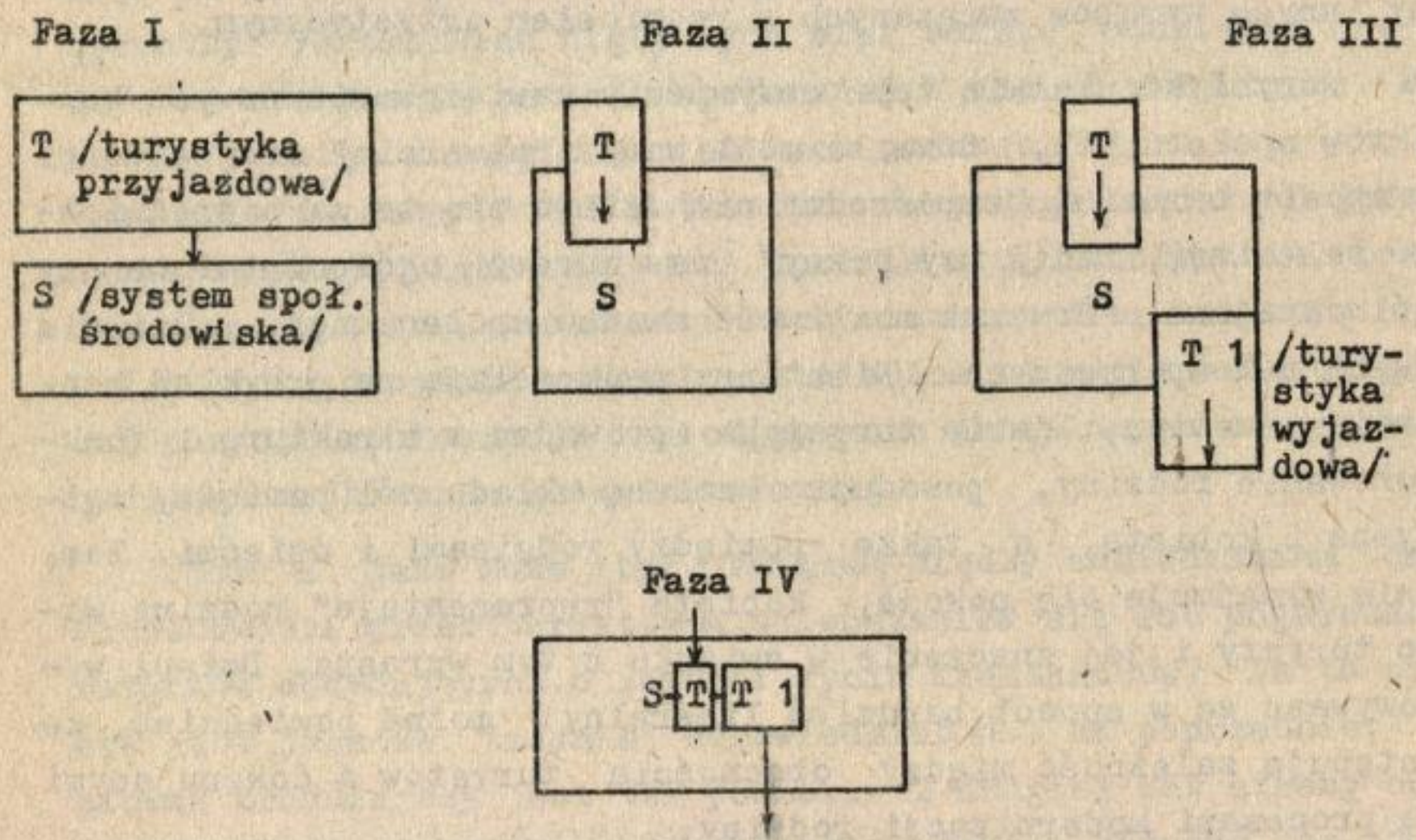

Wróćmy jednak do rozważań na temat związków między turystyką a jakością życia. Można w tej dziedzinie wskazać także przykłady negatywne.

W odniesieniu do stosunków społecznych dotyczą one tych sytuacji, w których obecność turystów w miejscowości odwiedzanej rozbija dotychczasową integrację społeczności, prowadzi do konfliktów,. do polaryzacji zarówno postaw wobec turystów, jak korzyści odnoszonych z ich pobytu i w efekcie doprowadza do procesów dezintegracyjnych. Ma to miejsce szczególnie wtedy,gdy w miejscowości zaczynają mieszkać na stałe bądź budować domy, w których wynajmuje się pokoje, bądź przyjeżdżać do pracy sezono-

wej związanej z obsługą turystów - ludzie obcy, mieszkańcy innych miejscowości.

W odniesieniu do kultury wyniki dotychczasowych studiów podkreślają w sposób szczególny takie zjawiska jak komercjalizacja kultury regionalnej, zanik kultury autentycznej, powstawanie "kiczu", naśladownictwo. Instytucje stanowiące dla mieszkańców autentyczną wartość religijną, ideową czy obyczajową tracą nieraz tę wartość w momencie, kiedy przekształcają się w "atrakcję turystyczną".

5.3. Turystyka a przemiany w odniesieniu do s e n s u życia.

O sensie życia mówimy wtedy, kiedy jest ono zorientowane na określone wartości podstawowe stanowiące dla człowieka c e l jego życia. Wartości te muszą być p o z n a n e po to, by człowiek wiedział, co i dlaczego wybiera. Mówiliśmy o tym na początku. Wybór ten w ostatecznym wymiarze ma zawsze charakter wyboru moralnego. Wiąże się z nim zawsze określona postawa wobec innych ludzi. W ślad za wyborem powinno iść d z i a ł a n i e, twórcza aktywność w wybranym kierunku. Dla poznawania wartości, podejmowania decyzji co do ich wyboru i dla twórczej realizacji - niezbędna jest w o l n o ś ć. Stąd o sensie życia możemy mówić w tych czterech podstawowych wymiarach: poznawania, stosunków międzyludzkich, działania twórczego i wolności.

Pytanie, na które przychodzi nam teraz odpowiedzieć, jest pytaniem o wpływ turystyki przyjazdowej na sens życia ludności miejscowej. Chodzi o to, czy turystyka sprzyja, czy nie sprzyja lepszemu poznawaniu świata, kształtowaniu postaw wobec innych ludzi, działalności twórczej i wreszcie tak zewnętrznej, jak wewnętrznej wolności mieszkańców.

Otóż wydaje mi się, że w zakresie poznawania świata, a więc przekazywania prawdy, turystyka rozszerza horyzonty myślowe mieszkańców odwiedzanego środowiska, przekazuje informacje o świecie w całym jego zróżnicowaniu.

Równocześnie trzeba jednak zdać sobie sprawę, że odbierany obraz tego świata jest zafałszowany. Na podstawie obserwowanych zachowań turystów ludność miejscowa wyrabia sobie błędny obraz przeciętnego mieszkańca kraju, z którego turysta pochodzi, ponieważ ten ostatni wcale nie reprezentuje tego przeciętnego mieszkańca, ani też jego zachowania nie są typowe. Są to, jak wiadomo, zachowania wakacyjne, powiązane często - jak o tym pisano - z "ostentacyjnym" sposobem wydawania pieniędzy.

W odniesieniu do stosunków międzyludzkich pisze się zwykle, że turystyka sprzyja szerzeniu się postaw tolerancji, że przyczynia się do zbliżenia narodów, stanowi czynnik pozytywnej zmiany tzw. "postaw etnicznych" /mówi się, że jest w związku z tym "paszportem do pokoju"/.

Z drugiej strony jednak zwraca się uwagę, że powoduje ona polaryzację ludności miejscowej, stanowi czynnik zakłócający stosunki społeczne w środowisku, czasami czynnik rozbijania wspólnoty lokalnej. Wskazuje się na przemiany stosunków w rodzinie, przypisując je w dużej mierze wzorom przynoszonym przez turystów, wymienia się też wiele zjawisk z zakresu patologii społecznej, o których będzie jeszcze dalej mowa.

W odniesieniu do twórczości przyjazdy turystów mogą stanowić bodziec do rozwoju autentycznej twórczości regionalnej. Z drugiej strony turystyce towarzyszy jednak często rozwój postaw konsumpcyjnych, tendencja do łatwego zarobku.

W odniesieniu do wolności turystyka umożliwia wejście w kontakt - przynajmniej pośredni - z różnymi odmiennymi wzorami kultury. Może więc rozszerzać sferę wolności mieszkańców. Z drugiej jednak strony zabiera im, jak już wspomnieliśmy, przestrzeń życiową, utrudnia korzystanie z komunikacji, dostęp do usług, a nawet wypiera autochtonów z miejscowości turystycznej. Może więc być traktowana jako czynnik zniewolenia.

5.4. Turystyka a patologia społeczna

Mówiliśmy poprzednio - omawiając różne funkcje turystyki -

o zjawiskach patologii społecznej. Braliśmy pod uwagę, że turystyka może w pewnych wypadkach stanowić czynnik rodzący albo wzmacniający procesy patologii społecznej w środowisku odwiedzanym /a także zjawiska patologii społecznej wśród turystów/.

Trzeba przyznać, że sprawa związków pomiędzy turystyką a patologią społeczną nie jest jeszcze dokładnie zbadana i dlatego m.in. znajduje się w programie pięcioletnich badań /1986-1990/ Uniwersytetu Warszawskiego. Dotychczasowe wyniki badań ani opinie fachowców nie są jednoznaczne. Są tacy, którzy bardzo wyraźnie dostrzegają w turystyce czynnik patogenny, i tacy, którzy ostrzeganie przed tego rodzaju niebezpieczeństwem uważają za przesadę. Sądzę jednak, że przynajmniej na niektóre z tych niebezpieczeństw należy zwrócić uwagę.

Jednym z podstawowych zjawisk patologii społecznej wśród młodzieży jest narkomania. Turystyka wydaje się sprzyjać rozpowszechnianiu tej plagi, i to zarówno wśród młodych turystów, jak wśród młodych mieszkańców miejscowości odwiedzanych przez turystów.

Powszechnie wiadomo, że konsekwencją napływu turystów bywa wzrost prostytucji. Ale stosunkowo nowym zjawiskiem jest "turystyka prostytucyjna": nazwa ta oznacza wyjazdy organizowane głównie w celu nawiązywania tego typu kontaktów.

Wielu badaczy i wielu potocznych obserwatorów wskazuje na to, jak ujemny wpływ na młodzież ma w niektórych krajach i w niektórych miejscowościach obecność i przykład turystów. Turyści wydają dużo pieniędzy: młodzi chcą ich naśladować. Turyści nie pracują: młodzi nie chcą chodzić do szkoły ani do pracy. Zjawiska wykolejania się młodzieży, czasami nawet przestępczości nieletnich są często w miejscowościach odwiedzanych wynikiem obecności turystów.

Czy równie silny związek występuje między przestępczością dorosłych mieszkańców a turystyką przyjazdową? W tej dziedzinie zdania badaczy są chyba szczególnie podzielone. Wydaje mi się jednak, że przynajmniej w zakresie nielegalnego handlu i

szerzej rozumianej przestępczości gospodarczej takie współzależności występują.

Być może do kategorii patologii społecznej należy także zaliczyć szeroko obserwowane zjawisko nadmiernego bogacenia się przynajmniej części ludności miejscowej /a także ludności pozamiejscowej "inwestującej" w miejscowość turystyczną w związku z napływem turystów/.

Powtórzmy: występowanie i siła związków zachodzących pomiędzy turystyką przyjazdową a zjawiskami patologii społecznej w miejscowościach odwiedzanych wymaga dalszych badań empirycznych. Sprawa jest ważna i od wyników tych badań zależeć będą m.in. kierunki polityki społecznej w odniesieniu do rozwoju turystyki.

6. Turystyka a wychowanie

Powiedzieliśmy poprzednio, że jedną z rzeczywistych funkcji turystyki jest przemiana zachodząca w samym turyście. Czy można więc powiedzieć, że ten, kto uprawia turystykę, zmienia się wskutek tego? Jakiego rodzaju są to zmiany? Skąd wiadomo, że zmiany te zaszły d l a t e g o , że uprawiamy turystykę? I co to konkretnie w tym przypadku znaczy "uprawiać turystykę"? Czy przemiany "pozytywne" /bo o takie nam przede wszystkim chodzi/ zachodzą w człowieku już wtedy, kiedy raz jeden uda się na trzydniową wycieczkę? Czy dopiero wtedy, gdy uprawia turystykę systematycznie i długo? Ale co to w tym przypadku znaczy "systematycznie" i "długo"?

Odpowiedzi na te pytania nie są proste przede wszystkim dlatego, że wszelkie badania przemian zachodzących w człowieku w ogóle, a już szczególnie przemian zachodzących pod wpływem jednego wyizolowanego czynnika, są ogromnie trudne. Stąd pomimo dość powszechnego przekonania, że "turystyka wychowuje", niełatwo podbudować to przekonanie konkretnymi, metodologicznie poprawnymi wynikami badań empirycznych.

Ostatnio zresztą coraz częściej - ku zgorszeniu niektórych - dochodzimy do wniosku, że równie prawdziwe może być zdanie: "turystyka demoralizuje". Dochodzimy do wniosku, że uprawianie turystyki /podobnie jak sportu, a może sportu jeszcze bardziej/ nie jest automatycznie "cudownym lekiem" uzdrawiającym moralnie człowieka. Że od bardzo wielu czynników zależy, czy turystyka rzeczywiście pełni funkcję wychowawczą, czy nie; czy spełnia ją w większym czy w mniejszym stopniu; wreszcie - czy w określonych wypadkach nie oddziałuje antywychowawczo.

Spróbujmy więc, podobnie jak w odniesieniu do przemian zachodzących w środowisku odwiedzanym, sformułować raczej pewne hipotezy aniżeli stwierdzenia, hipotezy, które może przynajmniej trochę naświetlą nam ten problem.

Proponuję trzymać się tego samego schematu, którym kierowaliśmy się rozważając przemiany w środowisku odwiedzanym w od-

niesieniu do s e n s u życia. Wychowanie bowiem, kształtowanie człowieka dokonuje się przede wszystkim na tym właśnie poziomie, co w niczym nie umniejsza znaczenia takich dziedzin jak zdrowotna czy wypoczynkowa funkcja turystyki.

Przyjmijmy więc jako podstawowe wartości orientujące ludzkie zachowanie, a więc szczególnie ważne w procesie wychowania, te cztery: prawdę, miłość, twórczość i wolność.

Można wobec tego powiedzieć - i przyjąć to rozumowanie jako kryterium dalszej analizy - że oddziaływanie wychowawcze turystyki dokonuje się jakby na continuum przebiegającym pomiędzy:

- poszukiwaniem prawdy /mądrością, wewnątrzsterownością/ a zakłamaniem /konformizmem, zewnątrzsterownością/,
- alterocentryzmem /realizacją dobra drugiego, miłością/ a egocentryzmem /nawet nienawiścią do drugiego/,
- twórczością /refleksyjnością, innowacyjnością/ a konsumpcyjnością /odtwórczością, biernością/,
- wolnością /niezależnością/ a zgodą na zniewolenie /także wewnętrzne/.

6.1. Prawda a zakłamanie

Powszechne jest przekonanie, że jedną z podstawowych funkcji turystyki w odniesieniu do turysty jest funkcja poznawcza. Podkreśla się związki turystyki z krajoznawstwem. Turystyka uczy, rozszerza naszą wiedzę o kraju i o świecie. Tego rodzaju stwierdzenia są już właściwie truizmami.

Uprawiając turystykę wchodzimy w bezpośredni, osobisty kontakt bądź z przyrodą, bądź z kulturą /zarówno kulturą epok minionych, jak kulturą współczesną/, bądź też z życiem społecznym, z ludnością odwiedzanych terenów. Oczywiście bardzo często ten kontakt dotyczy równocześnie wszystkich trzech /a już z reguły pierwszych dwu/ "światów". Szczególna wartość tego sposobu poznawania polega na tym właśnie, że dokonuje się ono bezpośre-

dnio, bez udziału książek, czasopism, filmu, telewizji czy radia. Kontakt osobisty jest czymś jakościowo odmiennym od kontaktu pośredniego. Dlatego tak ceni się na ogół osobiste świadectwo człowieka, który gdzieś był, coś na własne oczy widział, coś słyszał, przeżył.

Poznawanie świata przez turystykę jest więc pierwszoplanowym elementem jej funkcji wychowawczej, zwłaszcza - ze zrozumiałych względów - w odniesieniu do młodzieży. Turystyka uczy patrzeć, obserwować przyrodę, poznawać dzieła ludzkie: kulturę przeszłości, zabytki, muzea i kulturę współczesną, przemysł, budownictwo, rolnictwo, rzemiosło, sztukę. Turysta poznaje życie innych ludzi. Uczy się podpatrywać zachowania innych, ich zwyczaje i obyczaje, instytucje społeczne. Odkrywa różnice i podobieństwa w odniesieniu do znanych mu zachowań.

Turysta ma też okazję do lepszego poznania samego siebie. Przyjęło się nawet określenie: "odkrycie samego siebie", przy okazji wyjazdów turystycznych. Turysta jest oderwany od codziennego rytmu życia, wolny od obowiązków, nie musi się spieszyć, ma więcej czasu na refleksję, zastanowienie się nad sobą.

Ale przyjrzyjmy się sprawie od innej strony. Ten sam turysta jest bardzo często sterowany przez reklamę i propagandę, przez określone stereotypy, przez narzucony mu program wycieczki. Stąd wyjazd turystyczny ogranicza się często do bardzo powierzchownego poznania odwiedzanego kraju czy miejsca. Dotyczy to zwłaszcza poznawania życia społecznego. Bywa, że niemal jedynymi ludźmi, których spotykamy na swojej drodze, są: recepcjonista w hotelu, przewodnik i sprzedawca w sklepie. A nawet recepcjonista został w niektórych nowoczesnych hotelach Japonii zastąpiony przez komputer. Stąd rozpowszechnia się typ turysty nazwany przez M. Bassanda "oglądaczem": raczej zaliczający atrakcje turystyczne niż poznający cokolwiek głębiej.

Programy wycieczek są często przeładowane, nie pozwalające przeżyć szczególnej nieraz atmosfery odwiedzanego miejsca. Bywają nieraz jednostronne: raczej preferują zabytki niż poznawanie kultury współczesnej, a jeszcze rzadziej sprzyjają poznaniu współczesnego życia.

Obraz kraju, który się zwiedziło, jest więc nieraz po prostu zafałszowany. Jest raczej obrazem niektórych atrakcji turystycznych, a nie obrazem całościowym. Zafałszowanie natomiast polega na tym, że bierze się "pars pro toto", że w świadomości turysty ten obraz atrakcji turystycznych jest jak gdyby istotą rzeczy z punktu widzenia procesu poznania danego kraju czy miasta. Sprzyjają temu zresztą sugestie zawarte w folderach czy widokówkach, na których Warszawę symbolizuje na przykład Pałac Kultury.

6.2. Alterocentryzm a egocentryzm.

W trakcie podróży turystycznej istnieje możliwość autentycznego, wolnego od presji obowiązków i pośpiechu dnia codziennego spotkania z drugim człowiekiem. Spotkania z innym turystą, wspólnego przeżywania, zwiedzania oraz spotkania z mieszkańcem odwiedzanego terenu, a także spotkania z przewodnikiem czy organizatorem wycieczki. Te spotkania mogą mieć charakter mniej lub bardziej osobisty, mogą być okazją do wymiany pewnych wartości kulturowych czy moralnych, okazją do wzajemnego uczenia się od siebie tego, co można drugim przekazać. Czasem mogą być okazją do interesującego dialogu. Czasem - do zaistnienia prawdziwie ludzkiej przyjaźni. Mogą też być okazją do uczenia się postaw tolerancji wobec odmiennych zachowań i poglądów drugiego człowieka.

Turystyka jest więc okazją do kształtowania postaw wobec drugiego człowieka. /Na marginesie dodajmy, że jest także okazją do kształtowania postaw wobec przyrody i wobec kultury/. Turystyka kwalifikowana w szczególny może sposób wiąże ze sobą ludzi we wspólnym wysiłku, w pokonywaniu przeszkód, narażaniu się na niebezpieczeństwo.

Jest też turystyka okazją do kształtowania postaw wobec samego siebie, do "sprawdzenia" siebie, do uczenia się zwiększonych wymagań wobec siebie, czasami do "polubienia" siebie.

Podobnie jednak, jak to uczyniliśmy poprzednio, trzeba i teraz przyjrzeć się sprawie od innej strony.

Po pierwsze zdarza się, jak wspominaliśmy, i to dość często, że wyjazdy turystyczne są tak organizowane, iż kontakty pomiędzy turystami a mieszkańcami odwiedzanego terenu są minimalne. Zdarza się zresztą nawet, że i kontakty pomiędzy turystami są minimalne. Nie oznacza to oczywiście koniecznie dysfunkcji turystyki. Po prostu funkcja, o której w tej chwili mówimy, funkcja kształtowania stosunków międzyludzkich, nie ma wtedy okazji, by się ujawnić.

Po drugie, bywa i tak, że to spotkanie, jeżeli następuje, ogranicza się do kontaktu raczej "ról społecznych" niż ludzi, że nie jest więc autentycznym spotkaniem człowieka z człowiekiem.

Po trzecie bywa tak, że spotkanie jest równoznaczne z instrumentalnym traktowaniem drugiego człowieka. Przejawia się to przede wszystkim w stosunku niektórych kategorii turystów do niektórych kategorii mieszkańców. Wywyższanie się turystów, traktowanie mieszkańców /wsi przez mieszkańców miast, krajów rozwijających się przez turystów z krajów rozwiniętych/ jako ludzi niższej kategorii nie jest wcale rzadkim zjawiskiem. Z drugiej strony zdarzają się też dość często przejawy niechęci czy wprost wrogości w stosunku do turystów ze strony mieszkańców.

Uprawianie turystyki bywa więc także okazją do kształtowania postaw negatywnych, postaw raczej egoistycznych, postaw niechęci w stosunku do drugiego człowieka, postaw traktowania człowieka w sposób instrumentalny. Bywa też okazją do kształtowania postaw lekceważenia norm społecznych, zwłaszcza norm moralnych. Wrócimy jeszcze do tej sprawy mówiąc o związkach pomiędzy turystyką a wolnością.

6.3. Twórczość a konsumpcyjność.

Następne pytanie to pytanie, czy turystyka może mieć jakieś znaczenie dla aktywności twórczej człowieka? Przy czym mówiąc o twórczości mam na myśli nie tylko i nie przede wszystkim twórczość artystyczną sensu stricto, ale całą aktywność czło-

wieka związaną z realizacją jego życiowych zadań.

Pisze się u nas dużo, że jednym z podstawowych celów wypoczynku jest przywrócenie człowiekowi sił fizycznych i psychicznych do pracy. I chociaż patrzy się na to być może zbyt jednostronnie /ponieważ w takim razie np. emeryci nie mieliby prawa do wypoczynku/, to jednak niewątpliwie wypoczynek turystyczny sprawia, że powracamy do pracy sprawniejsi. Stanowi więc jakiś bodziec do efektywniejszej pracy po powrocie.

Jeżeli do twórczości zaliczyć także pracę nad sobą, przezwyciężanie siebie, stawianie sobie wymagań, nabywanie określonych umiejętności - to turystyka, zwłaszcza kwalifikowana, niewątpliwie stwarza warunki do takiego rozwoju. Uczy też działania w ramach zespołu udającego się na wycieczkę czy wyprawę, działania wynikającego z pełnienia konkretnej roli w tym zespole.

Może też być czynnikiem stymulującym pracę twórczą w węższym znaczeniu tego słowa, zwłaszcza w dziedzinie twórczości artystycznej /plenery malarskie/ czy naukowej. Są ludzie, którym dużo lepiej idzie pisanie w górach niż w miejscu stałego zamieszkania. Ileż wspaniałych dzieł powstało właśnie pod wpływem zmiany środowiska przyrodniczego czy kulturowego, dzięki oderwaniu się od środowiska dnia powszedniego.

O związkach turystyki z działalnością twórczą możemy jednak mówić jeszcze w innym sensie, a mianowicie wtedy, kiedy mamy do czynienia z konkretnymi pracami na rzecz ludności terenów odwiedzanych przez turystów. Można przytoczyć liczne przykłady tego rodzaju, zwłaszcza w odniesieniu do wyjazdów młodzieży, ukazując zarówno działania wykonywane w Polsce w ramach turystyki krajowej, jak w różnych miejscach świata w ramach turystyki międzynarodowej. [25]

Bywa jednak zupełnie inaczej. Upowszechniające się wzory postaw konsumpcyjnych, wzory wypoczynku biernego, turystyki łatwej sprawiają, że związki turystyki z kształtowaniem postawy

25. Piszę o tym szerzej w cytowanej książce: Socjologiczne problemy turystyki, s. 132 - 135.

twórczej w rzeczywistości są nieraz znikome. Wielu turystów nastawia się przede wszystkim na przyjemność, na rozrywkę, a także na dokonywanie interesujących zakupów i na zwiedzanie oznaczonych odpowiednią liczbą gwiazdek atrakcji turystycznych.

Dodajmy jeszcze do tego brak tak zwanej kultury zachowań turystycznych, niszczenie środowiska przyrodniczego, zaśmiecanie terenu, zanieczyszczanie wody, hałasowanie, a także niszczenie środowiska kulturowego /napisy na murach/. Wszystko to odległe jest od ideału postawy twórczej.

6.4. Wolność a zniewolenie

Z turystyką od dawna kojarzy się wolność. "W góry, w góry, miły bracie, tam swoboda czeka na cię...". Jesteśmy wolni od obowiązków zawodowych. Jesteśmy wolni od obowiązków rodzinnych. Możemy jechać lub iść w dowolnym kierunku. Możemy robić to, na co mamy ochotę... Możemy przeżyć jakąś wielką przygodę... Jesteśmy wolni zewnętrznie - nikt nas do niczego nie zmusza. Ale czujemy się także wolni wewnętrznie, niezależni od naszych przyzwyczajeń, może nałogów.

Taka turystyka jest opiewana w piosenkach. Tego rodzaju wyprawy turystycznej się nie zapomina.

Ale bywa inaczej. Niestety, często bywa inaczej.

Nie możemy iść tam, dokąd chcemy, ponieważ dla turystów wydzielono specjalne trasy, po których należy się poruszać. Nie czujemy smaku przygody i ryzyka, ponieważ pragniemy przede wszystkim poczucia bezpieczeństwa i jesteśmy uzależnieni od określonego stopnia komfortu. Nie potrafimy wyrzekać się alkoholu czy innych przyjemności - jesteśmy wewnętrznie uzależnieni. Jesteśmy także manipulowani przez reklamę i propagandę, zniewoleni przez stereotypy. Nie zwiedzamy tego, co pragnęlibyśmy zobaczyć, ale to, co "wypada" zobaczyć, co "trzeba" zobaczyć. Czując się wyzwoleni od obowiązku przestrzegania norm moralnych regulujących nasze życie codzienne, traktujemy tę wolność przede wszystkim jako wolność "od" i popadamy w niewolę zachcianek,

popędów, naśladowania innych, owczego pędu.

W ten sposób często przekraczamy pewne granice i nasze zachowanie w trakcie podróży turystycznej można już nazwać zachowaniem dewiacyjnym. Można się zastanawiać, czy w tym właśnie miejscu turystyka nie staje się przyczyną zjawisk zaliczanych do patologii społecznej także w odniesieniu do wpływu na turystę.

6.5. Patologia zachowań turystycznych.

Poczucie wolności, o którym przed chwilą była mowa, wynika z wyraźnego zmniejszenia się siły oddziaływania kontroli społecznej w trakcie podróży turystycznej. Jeżeli ucieczka ze wsi do miast powodowana była - obok innych czynników - także pragnieniem ucieczki od uciążliwej kontroli społecznej charakterystycznej dla społeczności lokalnej, to wyjazd turystyczny jest także sui generis ucieczką od tych form kontroli społecznej, jakim podlegamy nawet w społeczeństwie zurbanizowanym. Niewłaściwe korzystanie z tej wolności może prowadzić do zachowań o charakterze patologicznym.

Zaliczyć można do nich przede wszystkim:

1. Nadmierne spożywanie alkoholu. Niestety, dotyczy to zarówno dłuższych wyjazdów /np. pobyty wczasowe/, jak krótkich wypadów i wycieczek. Nie omija młodzieży pracującej i studiującej, często nawet młodzieży szkolnej.

2. Narkomanię, o której mówiliśmy poprzednio - związaną przede wszystkim z międzynarodową turystyką młodzieży.

3. Wyliczając poprzednio /rozdz. 4/ zjawiska zaliczane do patologii społecznej wspomnieliśmy także o konformizmie, o bierności, o instrumentalnym traktowaniu innych oraz o dewastacji środowiska. Zjawiska te, jeżeli występują w dużym nasileniu, mogą mieć charakter patologiczny i odnoszą się także do zachowań turystycznych. Konformizm w tym wypadku oznacza zachowania maksymalnie zgodne z zachowaniami innych, oznacza brak jakichkolwiek własnych zainteresowań i poszukiwanych wartości. Są to

zachowania turysty "zorganizowanego", o którym wspomina Krippendorf w swojej typologii /por. rozdz. 3/.

4. Bierność, która charakteryzuje turystę "akulturalnego" według nomenklatury Krippendorfa. Z tym że ta bierność łączy się nieraz z postawami roszczeniowymi, z przekonaniem, że "mnie się wszystko należy".

5. Instrumentalne traktowanie innych, które dotyczy przede wszystkim mieszkańców tych krajów czy regionów, które uważa się za kulturowo niższe od kraju czy regionu, z którego turysta pochodzi.

6. Dewastację środowiska tak przyrodniczego jak kulturowego.

7. Dewiacyjną aktywność seksualną.

8. Nielegalny handel.

Patologia społeczna dotyczyć może, jak wiadomo, instytucji, procesów, grup, jednostek. Pozostaje więc pytanie, czy zasadne jest mówienie o patologii turystyki jako takiej oraz o patologii instytucji turystycznych?

Byłbym skłonny odpowiedzieć na to pytanie twierdząco, zestawiając założone funkcje turystyki z jej funkcjami rzeczywistymi. Jeżeli turystyka ma być jednym z czynników podnoszenia poziomu, jakości i sensu życia tak turystów jak mieszkańców terenów odwiedzanych, a traktowana jest przede wszystkim jako źródło zarobku, jako "business" - to można to nazwać patologią instytucji.

6.6. Turystyka a resocjalizacja

Badania nad procesem resocjalizacji przez turystykę młodzieży społecznie niedostosowanej omówiłem w książce: "Turystyka a człowiek i społeczeństwo" [26]. Przytoczę tutaj niektóre fragmenty z próby podsumowania wyników badań.

---

26. Turystyka a człowiek i społeczeństwo. Praca zbiorowa pod red. K. Przecławskiego. Warszawa 1984, s. 113 - 121.

"Turystyka wśród wielu różnych funkcji, jakie pełni, może pełnić także funkcję resocjalizacyjną w odniesieniu do młodzieży społecznie niedostosowanej. Funkcję tę rozpatrywać można z dwu uzupełniających się punktów widzenia: jednostkowego i społecznego.

Z punktu widzenia jednostkowego uprawianie turystyki może prowadzić do pozytywnych przemian w osobowości młodego człowieka. /.../ Zmiana rytmu i środowiska życia, stanowiąca istotny element sytuacji turystycznej, ułatwia rezygnację z dotychczas uznawanych wartości społecznie niepożądanych i "otwiera miejsce" dla uznania innych wartości. Ponieważ zaś wyjazd turystyczny kojarzy się zwykle z poczuciem realizacji - przynajmniej częściowej - potrzeby wolności, wybór nowych wartości, dokonany w tej sytuacji, staje się wyborem w znacznie większym stopniu "własnym", dokonanym dobrowolnie, a nie pod przymusem /.../

Z punktu widzenia społecznego uprawianie turystyki może prowadzić do pozytywnych przemian w grupie społecznej. Sytuacja turystyczna stwarza warunki dla zaistnienia nowego typu stosunków wewnątrzgrupowych, zastępującego dotychczasowy, społecznie niepożądany układ stosunków /np. tzw. "drugie życie" w zakładach zamkniętych/. Stwarza też warunki do nawiązania więzi społecznych z otoczeniem, wejścia w nowe układy społeczne."

x

I jeszcze jedna uwaga na zakończenie tego rozdziału. W poprzednim rozdziale mówiliśmy o etapach przekształcania się miejscowości odwiedzanej przez turystów z "zamkniętej" w "otwartą", w której turystyka staje się codziennym elementem systemu.

Otóż we wszystkich rozważaniach dotyczących przemian zachodzących w osobowości turysty pod wpływem uprawiania turystyki trzeba także koniecznie uwzględnić ten czynnik czasu.

Interesującą próbę rozważań na ten temat dał m.in. A.Furn-

ham w artykule "Tourism and Culture Shock" [27], w którym wykazał istnienie zależności pomiędzy długością pobytu w miejscowości odwiedzanej a stopniem stresu. Im dłuższy pobyt - tym cięższe objawy stresu. Stąd w zasadzie pobyt turystyczny jest mniej stresujący niż np. zamieszkanie na dłuższy czas w nowym miejscu. Objawy szoku kulturowego /wg Oberga/ wynikają z utraty wszystkich znanych znaków i symboli społecznych stosunków, z wysiłku przystosowania się do nowej kultury, z utraty dotychczasowego statusu społecznego, zawodowego oraz przyjaciół, z poczucia odrzucenia przez kulturę odwiedzaną, z poczucia niemożności działania w nowym środowisku. Smalley rozróżnia cztery fazy przystosowania:

- fascynację nową kulturą,
- odczucie wrogości i frustrację,
- uczenie się i przystosowywanie,
- bikulturalizm.

Turysta zatrzymuje się więc w zasadzie na etapie "fascynacji nową kulturą".

---

27. Adrian Furnham: Tourism and Culture Shock. Annals of Tourism Research 1984 nr 1.

7. Polityka społeczna w odniesieniu do turystyki

7.1. Założenia ogólne

Turystyka jest zjawiskiem rozwijającym się w zależności od wielu czynników, o których mówiliśmy. Tak jednak, jak to się dzieje z wieloma innymi zjawiskami, np. zagospodarowaniem przestrzennym, uprzemysłowieniem czy oświatą, kierunek rozwoju turystyki nie jest dla społeczeństwa obojętny. Próbuje ono ingerować w przebieg zjawiska czy nawet w konkretny sposób nim sterować. Takie próby są podejmowane zarówno na szczeblu centralnym: rządów poszczególnych państw, jak na szczeblu regionalnym: gospodarzy województw czy miejscowości. Próby te mają odmienne szanse powodzenia w krajach opierających się na gospodarce planowej i w krajach o przewadze wolnej gry sił społecznych i ekonomicznych. Im bardziej jednak skutki jakiegoś zjawiska budzą społeczny niepokój, tym bardziej próbuje się za pomocą różnych środków wpływać na jego przebieg.

W odniesieniu do turystyki prowadzi się więc także określoną politykę społeczną na szczeblu poszczególnych rządów /także na płaszczyźnie międzynarodowej/ oraz na szczeblach regionalnych czy miejscowych. Polityka ta ma zarówno charakter polityki ekonomicznej, jak prawnej, przestrzennej czy polityki tout court. Przewodnia rola powinna jednak przypadać polityce społecznej, kulturowej i wychowawczej, a więc polityce uznającej człowieka za wartość najwyższą. Inaczej mówiąc, podstawą polityki społecznej powinny być wartości odnoszące się do s e n s u życia człowieka, a nie tylko wartości odnoszące się do jakości czy poziomu życia. W tym znaczeniu koncepcja wartości podstawowych powinna wyznaczać i określać granice polityce gospodarczej czy przestrzennej, a nie - jak to się, niestety, często dzieje - odwrotnie.

Powtórzmy to raz jeszcze: turystyka stanowi zespół m o ż l i w o ś c i zarówno dla rozwoju osobowości człowieka, jak dla rozwoju środowisk odwiedzanych. Równocześnie stanowić może zagrożenie w obu tych aspektach, prowadząc nawet do zjawisk za-

liczanych do patologii społecznej.

Aby to zagrożenie zmniejszyć, aby funkcje turystyki były coraz bardziej "pozytywne" należy podejmować różne działania, takie jak:

- przygotowywanie turysty, zwłaszcza młodego, do uprawiania turystyki, kształtowanie motywacji /jest to rola rodziny, szkoły, zakładu pracy, organizacji społecznych, środków masowego przekazu/;

- propagowanie określonych form turystyki, zwłaszcza turystyki młodzieży i stwarzanie dla nich preferencji;

- kształtowanie polityki recepcyjnej w taki sposób, aby dzięki przyjazdom turystów były realizowane wartości, o których tu mówiliśmy - zarówno w odniesieniu do turystów, jak do mieszkańców;

- realizowanie systemu kształcenia i szkolenia kadr i wiele innych, na których omawianie nie ma tu miejsca.

Sprawą niewątpliwie najważniejszą będzie zaprzestanie traktowania turystyki jedynie jako źródła dochodu, myślenia o niej w kategoriach wyłącznie ekonomicznych, "humanizacja" turystyki.

Działaniami, które mogą znacznie ułatwić prowadzenie prawidłowej polityki społecznej, są między innymi badania naukowe. Nad tą sprawą chciałbym się jeszcze przez chwilę zatrzymać.

7.2. Badania naukowe

Podstawowy problem badawczy - w jego różnorakich aspektach i wymiarach - dotyczy miejsca i roli turystyki w rozwoju społecznym i gospodarczym Polski i świata. Najważniejsze pytanie może więc zostać sformułowane w sposób następujący: Jakim przemianom podlega współczesny człowiek, społeczeństwo i kultura wskutek rozwoju turystyki oraz pod wpływem środowiska przekształcanego w związku z turystyką przyjazdową? Przy tym podstawowym teoretycznym punktem odniesienia powinna być koncepcja człowieka jako podmiotu działań w dziedzinie tych wartości, o

których była mowa wyżej, a więc poznawania świata i siebie, stosunku do drugiego człowieka, twórczości i wolności.

Sądzę, że z tego punktu widzenia program badań naukowych /na przykład na lata 1986-1990/ mógłby się składać z czterech podstawowych działów:

I Rozpoznanie warunków umożliwiających, utrudniających lub ułatwiających rozwój turystyki /krajowej i międzynarodowej/.

II Diagnoza i prognoza stanu i rozwoju turystyki.

III Diagnoza i ocena skutków rozwoju turystyki.

IV Sugestie dla polityki społecznej.

I - Rozpoznanie warunków obejmowałoby:

1. Warunki psychospołeczne

   1.1. Potrzeby w zakresie wyjazdów turystycznych /wypoczynkowych i innych/ w zależności od cech pochodzenia społecznego

   1.2. Możliwości w zakresie wyjazdów turystycznych w zależności od stanu zdrowia, zamożności, stanu rodzinnego i in.

   1.3. Historię turystyki

2. Warunki prawne

3. Warunki ekonomiczne

   3.1. Stan bazy turystycznej

   3.2. Tendencje w zakresie cen

   3.3. Srodki transportu

   3.4. Wyżywienie

   3.5. Inne usługi

4. Warunki kadrowe

5. Warunki przestrzenne

   5.1. Stan walorów przyrodniczych

   5.2. Stan walorów kulturowych

   5.3. Ochronę środowiska

   5.4. Zagospodarowanie przestrzenne

6. Warunki w zakresie organizacji i zarządzania turystyką

6.1. System organizacji i zarządzania

6.2. System informacji oraz reklamy turystycznej, możliwości w zakresie komputeryzacji

6.3. Funkcjonowanie gestorów turystycznych: przedsiębiorstw, organizacji społecznych, zakładów pracy, szkół itd.

II - Diagnoza i prognoza stanu i rozwoju dotyczyłaby:

1. Wielkości ruchu turystycznego /krajowego i międzynarodowego/
2. Regionalizacji tego ruchu
3. Typów turystyki
4. Uwarunkowań krótko i długoterminowych

III - Diagnoza i ocena skutków rozwoju

1. Skutków przestrzennych - dla środowiska przyrodniczego, kulturowego i dla ładu przestrzennego
2. Skutków gospodarczych - dla gospodarki narodowej i światowej
3. Skutków społecznych

3.1. Dla poziomu życia

3.2. Dla jakości życia

3.3. Dla sensu życia

turystów i mieszkańców terenów odwiedzanych.

IV - Sugestie dla polityki społecznej:

1. System popierania przez władze centralne i terenowe określonych kierunków rozwoju i form turystyki tak krajowej jak międzynarodowej
2. Program wychowania młodzieży przez turystykę /zadania dla rodziny, szkoły, organizacji społecznych, środków masowego przekazu/
3. Zalecenia dla władz terenowych w odniesieniu do polityki recepcyjnej
4. Program zagospodarowania turystycznego. Modele
5. Program rozwoju gospodarki turystycznej. Modele

6. System organizacji i zarządzania. Komputeryzacja
7. Program kształcenia kadr
8. Projekt rozwiązań legislacyjnych
9. Program badań naukowych
10. Polityka wydawnicza. Środki masowego przekazu.

Tego typu program badań naukowych musi być realizowany przez zespoły wielodyscyplinarne. Badania nad turystyką prowadzą, jak wiadomo, przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych, zwłaszcza następujących:

- biologia, medycyna, wychowanie fizyczne,
- filozofia, psychologia, pedagogika,
- socjologia, antropologia kultury, ekonomia, prawo, organizacja i zarządzanie,
- geografia, architektura, planowanie przestrzenne,
- historia, polityka społeczna.

Często stawia się pytanie, czy istnieją już podstawy do tego, aby mówić o jednej "nauce o turystyce"? Lub o "ogólnej teorii turystyki"? Czy też należy mówić o różnych "naukach o turystyce"? Wydaje mi się, że w chwili obecnej sytuacja nie dojrzała jeszcze do powstania jednej nauki o turystyce. Sądzę, że mamy ciągle jeszcze do czynienia z poszczególnymi dyscyplinami naukowymi, które rozpatrują zjawisko turystyki każda ze swojego punktu widzenia. Ogólna teoria turystyki, jeżeli w ogóle jest możliwa, pozostaje sprawą przyszłości. Dla jej mozolnego budowania niezbędne są nie tylko badania wielodyscyplinarne, ale także interdyscyplinarne. W chwili obecnej bowiem badacze turystyki reprezentujący różne dyscypliny prowadzą na ogół badania niezależnie od siebie. Problematykę badawczą formułują w języku właściwym dla danej dyscypliny, co widać nawet ze sposobu samego definiowania turystyki. Badania interdyscyplinarne powinny być natomiast próbami odpowiedzi na te same pytania, udzielanymi przez różne dyscypliny. Stopniowo powinno się dążyć do formułowania syntez w metajęzyku. Tak jak w humanistyce podzieliliśmy człowieka na organizm, psychikę, jednostkę gospoda-

rującą itp. gubiąc po prostu człowieka jako jedność, i próbujemy go obecnie odnaleźć, tak i w badaniach nad turystyką należałoby stopniowo dążyć do całościowego zrozumienia jej istoty jako specyficznego zachowania człowieka, czy może po prostu jako sposobu życia współczesnego człowieka.

Zakończenie

Europejski Ośrodek Koordynacji Badań i Dokumentacji w Naukach Społecznych z siedzibą w Wiedniu zainicjował pod koniec 1982 r. międzynarodowe badania porównawcze na temat turystyki - w jej kontekście społeczno-kulturowym - jako czynnika przemian. Wychodząc z założenia, że przeprowadzone dotychczas badania nad turystyką w niewielkim stopniu koncentrowały się na problematyce społecznej i kulturowej /w porównaniu np. z problematyką ekonomiczną/, a te badania społeczne, które realizowano, nie były jednorodne pod względem metodologicznym, postanowiono opracować spójny program badań interdyscyplinarnych z zastosowaniem jednolitej metodologii i narzędzi badawczych. Wyniki badań będą stanowić lepszą podstawę do prowadzenia w różnych krajach odpowiedniej polityki społecznej, ekonomicznej i przestrzennej w odniesieniu do turystyki.

Podstawowym rezultatem badań powinna być - w miarę możliwości - próba uzyskania odpowiedzi na pytanie, jakie czynniki determinują rozwój turystyki raczej w kierunku tego typu, który umownie nazwaliśmy typem "A", a jakie w kierunku typu "B".

Pełna informacja dotycząca badań zawarta jest w publikacji wydanej przez Ośrodek Wiedeński. Jej autorem jest jeden z członków zespołu koordynacyjnego - prof. Jozef van Doorn [28].

---

28. Vienna Centre Newsletter N° 23 24 Spring 1985
Occasional Paper on the TOUR Project: Tourism, in its Socio-cultural Context, as a Factor of Change. Edited by Jozef W. M. van Doorn.

Literatura

W języku polskim:

Bocheńska Maria, Bujak Kazimierz: Uwagi dotyczące motywów uprawiania turystyki. Ruch Turystyczny 1975 nr 1, s. 19-31

Gałecki Ryszard, Rogoziński Kazimierz: Rola turystyki w aktywizacji wsi i małych miast. Aktywizacja i rozwój społeczności lokalnych. Ossolineum 1973, s. 153-163.

Gaworecki Władysław: Ekonomika i organizacja turystyki. Warszawa 1978

Kulczycki Zbigniew: Zarys historii turystyki w Polsce. Warszawa 1968

Orłowicz Mieczysław: Moje wspomnienia turystyczne. Warszawa 1970

Pawlikowski Michał: Góry i człowiek. Warszawa 1939

Przecławski Krzysztof: Turystyka i wychowanie. Warszawa 1973

Przecławski Krzysztof: Socjologiczne problemy turystyki. Warszawa 1979

Rogalewski Olaf: Podstawy gospodarki przestrzennej w turystyce. Ruch Turystyczny. Monografie z. 13, Warszawa 1972

Rogowski Roman E.: Mistyka gór. Wrocław 1983

Turystyka a człowiek i społeczeństwo. Praca zbiorowa pod red. K. Przecławskiego, Warszawa 1984

Wzory społeczne wakacji w Polsce. Skórzyński Zygmunt, Ziemilski Andrzej /red./. Warszawa 1971

Zdebski Janusz: Psychologiczne i społeczne uwarunkowania taternictwa. Kraków 1984

W językach obcych:

Annals of Tourism Research 1979 n° 1 vol. 6. Special Issue: Sociology of Tourism. Part 1

Annals of Tourism Research 1979 n° 2 vol. 6. Sociology of Tourism. Part 2

Annals of Tourism Research 1983 n° 1 vol. 10. The Anthropology of Tourism

Annals of Tourism Research 1984 n° 1 vol. 11. The Social Psychology of Tourism

Ascher Francois: Sociétés transnationales et identités culturelles. Paris UNESCO 1984

Boyer Marc: Le Tourisme. Paris 1972

Krippendorf Jost: Die Ferienmenschen. Für ein neues Verständnis von Freizeit und Reisen. Zürich und Schwäbisch Hall 1984

Krippendorf Jost, Kramer Bernhard, Krebs Ralph: Arbeitsgesellschaft im Umbruch - Konsequenzen für Freizeit und Reisen. Berner Studien zum Fremdenverkehr 1984

Lanfant Marie-Françoise: Signification du tourisme international. Fait et Acte Social. Rapport de recherche. Paris 1975

Nettekoven Lothar: Massentourismus in Tunesien. Soziologische Untersuchungen an Touristen aus hochindustrialisierten Gesellschaften. Starnberg 1972

Lainé Pierre: Libérons le tourisme. Paris 1980

Pearce Philip: The Social Psychology of Tourist Behaviour. Oxford 1982

Przecławski Krzysztof: The Role of Tourism in the Contemporary Culture. Revue du Tourisme 1985 nr 1, s. 1-7

Przecławski Krzysztof: Some Aspects of Youth Tourism. W: Social Needs and Their Realization in Tourism. Berne 1977, s. 163-167

Przecławski Krzysztof: El turismo y el mundo contemporaneo. W: Estudios Turisticos 1984 nr 82, s. 67-78

Przecławski Krzysztof: La crise de l'éducation dans la société contemporaine. W: Rassegna di Pedagogia, Anno XLII N. 1 - 2 Gennaio-Giugno 1984, s. 1-10

Sessa Alberto: Le bilan des derniers 25 ans de la recherche touristique avec implications sociales. W: 25e Congrès de l'AIEST. Berne 1975, s. 41-64

Sessa Alberto ed.: Lo sviluppo del turismo: ricerca, teoria, formazione, politica. Roma 1983

Young George: Tourism Blessing or Blight. London 1973.

Spis treści

1. Człowiek 5

1.1. Dlaczego "humanistyczne podstawy turystyki"? 5

1.2. Człowiek - to znaczy ... ? 7

2. Turystyka jako zjawisko społeczne 13

2.1. Spór o istotę turystyki. Turystyka jako zjawisko psychologiczne, socjologiczne, ekonomiczne, kulturowe 13

2.2. Turystyka - zachowaniem człowieka 20

2.3. Turystyka jako interakcja 21

3. Turystyka współczesna 24

3.1. Społeczno-ekonomiczne przyczy rozwoju turystyki współczesnej 24

3.2. Typy turystyki 26

4. Funkcje turystyki 36

4.1. Pojęcie funkcji 36

4.2. Funkcje turystyki 37

4.3. Funkcje turystyki w odniesieniu do człowieka 38

5. Turystyka a zbiorowość odwiedzana 46

5.1. Turystyka a przemiany w odniesieniu do poziomu życia 47

5.2. Turystyka a przemiany w odniesieniu do jakości życia 49

5.3. Turystyka a przemiany w odniesieniu do sensu życia 52

5.4. Turystyka a patologia społeczna 53

6. Turystyka a wychowanie 56

6.1. Prawda a zakłamanie 57

6.2. Alterocentryzm a egocentryzm 59

6.3. Twórczość a konsumpcyjność 60

6.4. Wolność a zniewolenie 62

6.5. Patologia zachowań turystycznych 63

6.6. Turystyka a resocjalizacja 64

7. Polityka społeczna w odniesieniu do turystyki 67

7.1. Założenia ogólne 67

7.2. Badania naukowe 68

Zakończenie 72

Literatura 73

INSTYTUT TURYSTYKI * W WARSZAWIE *
BIBLIOTEKA

5837